

Nadchodzi koniec darmowego parkowania na dużym wrocławskim osiedlu **str. 4**



FOT. ARCHIWUM PPG

Profilaktyka to podstawa. Jakie badania dla babci i dziadka? Szczepienia także w aptece. Zobacz, jakie to proste – str. 9-12

STRONA
ZDROWIA

Środa
21.01.2026
Nr 16

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Po walce prosto z ringu 31-letni bokser trafił do wrocławskiego szpitala. Przeszedł operację **str. 5**



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Dolnośląscy rolnicy protestują we Wrocławiu przeciwko umowie Unii Europejskiej z Mercosur **str. 3**

Schron pod Hałą Targową? Ratusz szuka nowych pomysłów na wykorzystanie słynnego zabytku **str. 5**



FOT. EAST NEWS B. MAGIEROWSKI



WROCLAW

Z babcią i dziadkiem na... safari!

Wrocławskie zoo wzbogaciło się o nową propozycję dla zwiedzających. Na terenie ogrodu zoologicznego otwiera się atrakcja pod nazwą „Safari Ride”. To wirtualna przejażdżka po afrykańskiej sawannie. Ciekawa propozycja na rodzinny wypad z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka. Str. 2

WROCLAW

Walizka z psychotropami

Wrocławscy policjanci i celnicy razem udaremnili duży przemyt. Na lotnisku zatrzymali Ukrainca, który przewoził całą walizkę leków z Egiptu. Medykamenty te w naszym kraju są uznane za nielegalne. 47-letni mężczyzna, przy którym ujawniono wyroby farmaceutyczne niedopuszczone do obrotu na terytorium Polski, do Wrocławia przyjechał z Egiptu. Polska dla niego była tylko krajem tranzytowym. Planował dalszą podróż z medykamentami na Ukrainę. Miał bardzo dużo leków – prawie 600 sztuk pi-

gułek. M.in. na odchudzanie czy nasenne. Wiele z tych leków zawiera substancje o działaniu psychotropowym, które uznane są w Polsce za narkotyki. W dodatku blistry z niektórymi tabletkami były przepakowane. To zdaniem policji dodatkowo go obciąża, bo wskazuje na świadomą działalność. Podejrzany decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy, a czynności w tej sprawie prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej Wrocław-Fabryczna. RED.

Horoskop, krzyżówka oraz ciekawostki ze świata show-biznesu **str. 14**

PRAWO NOWE ZASADY ODBIERANIA POJAZDÓW PIJANYM KIEROWCOM

Konfiskata aut. Teraz zamożny mniej straci

Michał Perzanowski
Wrocław

Kierowca, który jechał po pijanemu drogim autem, np. z leasingu, był nawet 10-krotnie mocniej uderzany po kieszeni niż kierowca taniego auta. I to się zmieni.

Od marca 2024 roku, gdy weszła w życie nowelizacja Kodeksu karnego wprowadzająca surowsze sankcje dla nietrzeźwych kierowców, policja tymczasowo zajęła prawie 14 tys. pojazdów w całej Polsce. Po wyrokach sądowych auta trafiają na aukcje, z których w 2025 roku Skarb Państwa zarobił 16 milionów złotych. Pod koniec stycznia wchodzi jednak w życie nowelizacja, która zmienia zasady konfiskaty dla osób, które nie były właścicielami prowadzonych pojazdów lub np. miały je w leasingu. Sąd zdecyduje o wysokości ich kary.

Kiedy utrata auta?

Znowelizowane przepisy z marca 2024 roku pozwalają trwale odebrać samochód na rzecz Skarbu Państwa za:

- jazdę z powyżej 1,5 promila,
- spowodowanie wypadku, mając minimum 1 promil alkoholu we krwi,
- prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu po raz drugi,
- spowodowanie wypadku i ucieczkę niezależnie od stanu nietrzeźwości
- lub jazdę po zażyciu środków odurzających.

Samochody będące własnością pijanych kierowców lądowały na aukcjach. Można je kupić za ułamek wartości.

W przypadku, gdy pojazd, którym kierowała osoba pod wpływem alkoholu, nie jest jego własnością (np.



www.dolnoslaska.policja.pl

FOT. POLICJA LUBIN

Kierowca, który po pijanemu prowadził nie swoje auto (np. w leasingu), płacił w ramach kary jego równowartość, czyli średnio ok. 44 tys. zł

w formie leasingu), zamiast przepadku samego pojazdu, sąd orzeka przepadek jego równowartości.

Ogromna różnica w nakładanych karach

Od początku obowiązywania przepisów o konfiskacie, kierowcy, którzy nietrzeźwi prowadzili pojazdy niebędące ich własnością, musieli płacić państwu równowartość samochodu – średnio 44 tys. zł za pojazd.

Z kolei kierowcy, którzy prowadzili własne auta, nadal ponoszą pełną odpowiedzialność za swoje pojazdy, a średnia wartość skonfiskowanego samochodu wynosi około 4,5 tys. zł.

Ależ ulga...

Jednak 28 stycznia wchodzi w życie nowelizacja, która zmienia te zasady. - Od 28 stycznia pijani kierowcy, którzy jadą nie swoim autem, nie będą

płacili za karę jego równowartości. Będzie im groziła tylko grzywna od 5 tys. zł. To dla nich duża ulga, bo do tej pory zapłacili w sądach 43 mln zł i średnio musieli wyjmować z portfela 44 tys. zł – podaje Łukasz Zboralski, redaktor naczelny portalu brd24.pl.

W teorii pozwala to nałożyć jeszcze większą karę niż średnia. Niektórzy twierdzą jednak, że daje to możliwość nałożenia mniejszej kary.

Łagodniejsze przepisy, które przygotował resort sprawiedliwości, oznaczają więc, że zamożni pijani kierowcy będą obecnie płacić dziesięciokrotnie mniej w sądach – bo będą musieli uiścić grzywnę od 5 tys. zł. Kara materialna dla zamożnych pijanych zbliży się więc w wartości bezwzględnej do straty, którą nadal będą ponosić biedniejsi pijani kierowcy – twierdzi Łukasz Zboralski.

Czytaj str. 4

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Żydowska organizacja terrorystyczna Irgun od początku za podstawowy cel stawiała sobie b ezwzględna walkę z Arabami i Brytyjczykami.

Zamów prenumeratę

Gazeta Wroclawska ☎ 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

Leszek
Waligóra



OTRZYJCIE JAD. MY TO MAMY WD.

Nie wspieram Owsiaaka- obwieściła Gwiazda. Gwiazda nie jest krową, zdanie może zmienić. Kiedyś wspierała. Może z przekonania, a może dlatego, że całe jej środowisko wspierało, a w jej fachu trzeba dbać o popularność. Gwiazda popularna jest dalej, choć w innym środowisku. Takim, które z niewspierania Owsiaaka zrobiło religię. Nie wspiera więc - głośno, żeby inni wiedzieli o niewspieraniu. Cena popularności.

Oczywiście, jeśli Gwiazda kiedyś wychynie ze swojej banieczki, zauważy i innych, którzy ostentacyjnie wspierają. Też, być może, dla popularności. Bo ja, na przykład, wspieram. Choć... nie Owsiaaka, ale ciii. Bo się wyda. Ach, zapomniałem dodać: Owsiaak tą zarobioną kasą dzieli się ze mną. Miało się wydać...

Przyznaję: jestem krową. W sprawie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zdania nie zmieniam. Od pierwszego finału, gdy wrzucałem jakieś grosze do puszki. Od któregoś tam kolejnego, gdy sam zbierałem do puszki. Od finału, gdy Owsiaak oddał własne okulary na aukcję. I przez dziesiątki kolejnych. Może i zmieniłem zdanie na temat samego Owsiaaka, który kiedyś jawił mi się jako bezbrode wcielenia jowialnego Świętego Mikołaja, a potem okazał się eksplozywnym cholerykiem, a na koniec - sprawnym szefem wielkiej organizacji.

Daję interesownie. Bo się dzieli. Mniej więcej od 10 lat również ze mną. I gdy to się zdarzyło pierwszy raz, oczy mi się zaszkliły. Tyle dobra i to wszystko dla mnie!

Pierwszy ultrasonograf, dzięki któremu obejrzałem mojego pierworodnego, miał naklejone serduszko Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pierwsze badanie słuchu - wykonano sprzętem kupionym przez Orkiestrę. I tak, wiem, że za pieniądze NFZ było tych sprzętów kupionych zdecydowanie więcej. Ale to bardzo proste. Straż pożarna też ugasi więcej pożarów niż możesz ty, swoją małą gaśnicą. Ale to nie znaczy, że gdy się pali, masz na to patrzeć z założonymi rękami. Możesz - pomagasz. Nie możesz - nie pomagasz. Nie chcesz? Trudno, ale do cholery - nie przeszkadzaj.

”

Jeżeli osoba 70+ miała prawo jazdy wydane na czas nieokreślony, to przy wymianie otrzyma nowy dokument bez wizyty u lekarza

Edward Kinder, dyrektor Woj. Ośrodka Ruchu Drogowego w Opolu o przepisach EU

Nowa atrakcja w Zoo Wrocław. Ekstremalna podróż po Afryce

K. Bałajewicz, T. Pawlak
Wrocław

Na terenie ogrodu zoologicznego dostępna jest już atrakcja pod nazwą „Safari Ride”. To wirtualna przejażdżka po afrykańskiej sawannie. Uwaga, trzęsie!

Safari Ride to wirtualna wyprawa na safari wielkim, 16-osobowym samochodem terenowym marki Hummer. Pojazd został umieszczony na ruchomej platformie z hydraulicznymi podnośnikami, które wiernie odwzorowują nierówności terenu, przechyły i wstrząsy znane z jazdy po bezdrożach afrykańskiej sawanny. Szczególnie intensywne wrażenia towarzyszą scenom spotkania z nosorożcem czy dynamicznemu zjazdowi z urwiska.

Akcja rozgrywa się na ogromnym, panoramicznym, zaokrąglonym ekranie, na którym wyświetlany jest film w technologii 3D. Zwiedzający nie muszą zakładać gogli



FOT. TOMASZ PAWLAK

Szczególnie intensywne wrażenia towarzyszą scenom spotkania z nosorożcem

VR. Wystarczy dostępne na miejscu okulary 3D, dzięki którym zwierzęta dosłownie „wychodzą z ekranu”.

Na wrażenia wizualne nakładają się efekty specjalne: przestrzenny dźwięk, podmuchy wiatru oraz delikatne zraszanie wodą, pojawiające się m.in. podczas przejazdu przez rzekę czy w pobliżu wodospadów. Przewodnikiem po safari jest Krzysztof Tyniec, aktor związany z Dolnym Śląskiem, znany m.in. z dubbingu Timona w „Królu Lwie”. Opo-

wiada on ciekawostki o mijających zwierzętach.

Przejażdżka po afrykańskim safari z pewnością spodoba się rodzinom z dziećmi. W przystępny sposób pozwoli im poszerzyć wiedzę i zbudować ciekawość wobec dzikiej przyrody - mówi lek. wet. Tomasz Józwiak, prezes zarządu Zoo Wrocław.

Za realizację projektu odpowiada polska firma Matrix Attractions, specjalizująca się w tworzeniu realistycznych atrakcji od podstaw. Jak zazna-

czają twórcy, Safari Ride ma być rozszerzeniem klasycznej wizyty w zoo i alternatywną formą kontaktu z tematyką dzikiej przyrody.

- To przygoda, w której wyruszamy Hummerem w realną podróż. Pojazd jest osadzony na symulatorze zaprogramowanym tak, aby odzwierciedlać ruch 1 do 1. Nie mamy żadnej utraty jakości tego, jak w rzeczywistości porusza się samochód. Użytkownicy czują każdą dziurę, każde wzniesienie, każdy spad, nawet każdą gałąź, po której przejeżdża Hummer. Doświadczamy wiatru, wody z trąby słonia. Stworzyliśmy tę atrakcję, aby odworować, co człowiek może poczuć na sawannie - mówi Kamil Jachymczak, dyrektor handlowy Matrix Attractions.

Atrakcja jest dostępna dla zwiedzających Zoo Wrocław za dodatkową opłatą. Bilet normalny kosztuje 35 zł, a ulgowy 30 zł. Jest do kupienia w Safari Ride, który znajduje się w żółtym budynku, niedaleko głównego wejścia do Afrykarium.

ZDJĘCIE DNIA



FOT. BARTOSZ SZALAJ

Zorza polarna, czyli bajeczny spektakl na niebie

W poniedziałek nocą nad Wrocławiem i Dolnym Śląskiem pojawiła się zorza polarna! Zorza polarna w Polsce to dość rzadkie zjawisko i budzi ogromne emocje. Na czym polega to zjawisko? Słońce cały czas „wydmuchuje” w przestrzeń bardzo małe cząstki. Czasem, podczas wybuchów na Słońcu, tych cząstek jest dużo więcej. Pole magnetyczne Ziemi przyciąga część tych cząstek w okolice swoich biegunów. Gdy cząstki ze Słońca wpadają w ziemską atmosferę, zderzają się one z powietrzem, głównie tlenem i azotem. Wtedy zaczynają świecić. I właśnie to świecenie widzimy na niebie w postaci kolorowych smug i wstęg.
K. Zimna, K. Bałajewicz

Nasz REGION

KRÓTKO

KŁODZKO

Sądy potrafią jednak szybko działać

Kierowca przekroczył dozwoloną prędkość o 23 km. - Policjanci ustalili, że 46-latek posiada aktywny, dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, orzeczony przez sąd za wcześniejsze kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Był też trzykrotnie wcześniej skazany za nie stosowanie się do zakazu sądowego - mówi podinsp. Wioletta Martuszevska z Komendy Powiatowej Policji w Kłodzku. 46-latek nie podróżował sam. Wiózł dwoje dzieci w wieku 10 i 15 lat. Jak powiedział, jechali

z Wrocławia do Czech na narty. 46-latek został zatrzymany i na drugi dzień doprowadzony przed sąd. W poniedziałek w trybie przyspieszonym zapadł wyrok: 8 miesięcy bezwzględnego więzienia i 5 tys. złotych kary. - Ta interwencja pokazuje, jak poważne zagrożenie na drodze mogą stanowić osoby lekceważące wyroki sądów i bezpieczeństwo własnych dzieci. Dzięki szybkiej reakcji policjantów niebezpieczna podróż została przerwana - dodaje Martuszevska. RB

GMINA SOBÓTKA

Dom spłonął doszczętnie



FOT. OSP SOBÓTKA

Pod Wrocławiem, w Starym Zamku, doszło wczoraj w nocy do pożaru. Doszczętnie spłonął dom jednorodzinny. Jeszcze przed przyjazdem strażaków ewakuowały się trzy osoby, jedna z nich, z poparzeniami trafiła do szpitala. Policja ustala przyczynę pożaru. Remigiusz Biały

CHOCIANÓW

Zamiast na drogę, patrzył na bluetooth. Zabił kobietę

Prokuratura Rejonowa w Lubinie skierowała do sądu akt oskarżenia wobec 22-letniego Kacpra P. 7 maja 2025 r., na drodze Chocianów - Chocianowiec prowadząc samochód niewłaściwie obserwował drogę i nie dostosował prędkości do panujących warunków. W pewnym momen-

cie zajmował się transmi-rem bluetooth, który przekazywał muzykę z telefonu. W efekcie najechał na 57-letnią motorowozystkę. Kobieta wpadła do rowu, odniosła poważne obrażenia ciała i zmarła. 22-latkowi grozi do 8 lat więzienia. EGO

OŁAWA

46-letni kierowca Volkswagena uciekał, bo był pijany Policjanci, choć zatrzymać pojazd, włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, jednak kierowca VW nie reagował. Po krótkim pościgu został zatrzymany - miał 2 promile.

LUBIN

Dwaj legniczanie ukradli akumulator z samochodu Gdy mężczyzn zatrzymała policja, tłumaczyli się w sposób rozbrajający: Po prostu ich własny się rozładował... Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności.



FOT. POLICJA

JAWOR

Oszust usłyszał 73 zarzuty. Grozi mu do 8 lat więzienia. Od stycznia do kwietnia w ubr. 35-latek na portalu aukcyjnym oferował do sprzedaży m.in. konsole do gier i akcesoria elektroniczne. Pobrał ok. 10 tys. zł, a towaru nie wysłał.

Prezydent Sutryk stanie przed sądem w Warszawie

Remigiusz Biały
Wrocław

Ostatecznie zapadła decyzja, kto podejmie się sprawy z aferą Collegium Humanum. Jacek Sutryk będzie miał szansę udowodnić swoją niewinność przed sądem w Warszawie.

- Przekazanie sprawy do stolicy Sąd Apelacyjny w Katowicach uzasadnił względami tzw. ekonomiki procesowej - mówi Gwidon Jaworski, rzecznik sądu.

Pierwszy akt oskarżenia w sprawie dawnej warszawskiej uczelni śląski wydział Prokuratury Krajowej przesłał do sądu jesienią ubiegłego roku. Objął on 29 osób, którym śledczy zarzucają popełnienie 67 przestępstw. Wśród oskarżonych są m.in. politycy, rektorzy wyższych uczelni, profesorowie i wykładowcy.

Sąd musi przesłuchać 76 świadków

Na ławie oskarżonych znajduje się też prezydent Wrocławia Jacek Sutryk. Ma on cztery zarzuty. Wraz z nim będą odpowiadać byli europosłowie Karol Kariski (wyraża zgodę na publikację nazwiska) i Ryszard C. oraz byli komendanci Państwowej Straży Pożarnej. Prokuratura zarzuciła im przede wszystkim czyny o charakterze korupcyjnym, a także zarzuty poświadczania nieprawdy w dokumentacji potwierdzającej przebieg studiów



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

- Zamierzam swoją niewinność przed sądem udowodnić - oświadczył prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, gdy w listopadzie 2025 r. usłyszał prokuratorskie zarzuty

w Collegium Humanum, oszustwa oraz prania brudnych pieniędzy.

W połowie grudnia Sąd Okręgowy w Katowicach, do którego pierwotnie trafił akt oskarżenia, zwrócił się do Sądu Apelacyjnego w Katowicach o przekazanie tej sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie. Jak argumentowali sędziowie z Katowic, z 76 świadków do przesłuchania w procesie aż 32 mieszka w Warszawie, na Śląsku tylko kilku.

- Te argumenty podzielił we wtorek SA. Powodem takiego rozstrzygnięcia był fakt, iż ponad

połowa osób podlegających wezwaniu na rozprawę mieszka bezpośrednio w Warszawie bądź w najbliższej okolicy Warszawy - dodaje Gwidon Jaworski.

O co chodzi w aferze Collegium Humanum?

Z ustaleń śledztwa wynika, że w uczelni wystawiano fałszywe świadectwa ukończenia studiów MBA, a także licencjackich i magisterskich. Były rektor Collegium Humanum Paweł Cz. wraz z innymi osobami miał wiele razy przyjmować korzyści majątkowe i osobiste w zamian za wystawianie dokumentów

ZARZUTY DLA JACKA SUTRYKA

Zarzuty oszustwa dotyczą użycia fałszywego dyplomu MBA w celu wprowadzenia w błąd przedstawicieli trzech spółek samorządowych i uzyskania nienależnych świadczeń związanych z zasiadaniem w radach nadzorczych. Z tego tytułu prezydent Wrocławia uzyskał nienależne wynagrodzenie ponad 495 tys. zł. Poza tym jest oskarżony o wręczenie oskarżony rektorowi Collegium Humanum w zamian za wystawienie dyplomu MBA.

poświadczających nieprawdę. Według PK dokumentowanie fikcyjnych studiów oraz wydawanie nierzetelnych świadectw było możliwe dzięki współudziałowi rektora, pracowników uczelni oraz innych osób, w tym pełniących funkcje publiczne w instytucjach państwowych i samorządowych.

Śledztwo dot. Collegium Humanum wciąż trwa. W ostatnich dniach PK przedstawiła w sumie 15 zarzutów czterem kolejnym podejrzanym w tym postępowaniu. Dotychczas w sprawie 82 podejrzanym przedstawiono łącznie 403 zarzuty.

Rolnicy: Najpierw tańsza oferta, potem drożyzna

M. Perzanowski, R. Biały
Wrocław

Kolejny protest rolników. Wczoraj przyjechali do Wrocławia z całego Dolnego Śląska, by protestować przeciw umowie Unii Europejskiej z państwami Ameryki Południowej.

Pod urzędem wojewódzkim pojawiło się zebrało się kilkudziesięciu rolników. Rolnicza Solidarność protestują przeciwko umowie handlowej UE-Mercosur. Otwiera ona europejski ry-

nek na produkty rolne z Ameryki Południowej. Wg rolników, ta umowa może doprowadzić do zalewu naszego rynku tańszą żywnością i osłabić konkurencyjność polskich gospodarstw. Gdy rynek europejski zostanie przejęty, powstanie monopol. I wtedy ceny rosną podwójnie albo potrójnie. A potem nastąpi drożyzna. - Jediną drogą byłoby przegłosowanie przez Parlament Europejski, że dokument został stworzony niezgodnie z obowiązującą umową - mówi M arcin Jużyszyn z Solidarności RI.



FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Przed urzędem wojewódzkim stanęły traktory. Dziś ws. umowy głosowanie w Parlamencie Europejskim

Zmiana przepisów w sprawie konfiskaty aut. Teraz zamożny mniej straci

Michał Perzanowski
Wrocław

28 stycznia wejdzie w życie nowelizacja przepisów. „Łagodniej” potraktowani będą kierowców, którzy po pijanemu jeździli nieswoimi, drogimi pojazdami, np. z leasingu. Zostaną ukarani podobnie jak inni.

Dokończenie ze strony 1

Od marca 2024 do końca 2025 roku w całej Polsce policja zarekwirowała prawie 14 tys. pojazdów. Najwięcej przypadków odnotowano w województwach: śląskim (1329 pojazdów), mazowieckim (1221) i lubelskim (1115), a także w wielkopolskim (1049).

Na Dolnym Śląsku policjanci łapią tysiące pijanych z kółkiem

Jak wynika z kolei z danych dolnośląskiej policji, kierowcy pod wpływem alkoholu to nadal ogromne i popularne zagrożenie na drogach. W 2025 roku dolnośląscy policjanci wyeliminowali z ruchu 4757

osób. W 530 przypadkach dokonali konfiskaty pojazdu.

Mniej zabitych

Pozytywne skutki konfiskaty aut można zobaczyć po innych statystykach, m.in. liczbie ofiar śmiertelnych w wypadkach spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców. W 2025 roku spadła ona o niemal 30 procent. Nadal jednak śmierć poniosły 124 osoby, a rannych zostało ponad 1400 osób.

Ogólna liczba wypadków spowodowanych przez pijanych kierowców zmniejszyła się o ponad 7 proc., a ich udział w ogólnej liczbie wypadków spadł do 5,9 proc.

- Policjanci nie stosowali taryfy ulgowej wobec kierowców, którzy swoim skrajnie nieodpowiedzialnym zachowaniem stwarzali zagrożenie dla innych - podkreślają policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu.

Konfiskata aut to jeden ze sposobów walki z pijanymi za kierownicą. Czy nowe przepisy to ułatwią? Zobaczmy.

Koniec darmowego parkowania na osiedlu Powstańców Śląskich

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Zarząd Dróg i Utrzymania Miasta we Wrocławiu przygotowuje kilkadziesiąt ulic na osiedlu Powstańców Śląskich do wprowadzenia płatnego parkowania na częściach jezdni.

Obecnie wzdłuż ulic na osiedlu Powstańców Śląskich można parkować bezpłatnie, najczęściej przy krawężnikach, wzdłuż chodników lub na fragmentach jezdni. Ale trwają już prace przygotowujące osiedle do wprowadzenia płatnych miejsc parkingowych obejmują łącznie 33 ulice. ZDiUM obniży tam krawężniki, rozbierze i odtworzy na nowo nawierzchnie chodników, jezdni, wyznaczy i oznakuje miejsca postojowe oraz zamontuje elementy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Nowe, płatne miejsca parkingowe

Ze względu na rozległość inwestycji oraz długi czas reali-



Od kiedy postój na os. Powstańców Śl.? Na razie terminu nie ma. Najpierw trzeba wybrać operatora tych miejsc

zacji zadanie podzielono na cztery obszary:

● obszar 1: ul. Gwiaździsta, Lubuska, Nasykowa, Owsiana, Schneidera, Skwierzyńska, Swobodna, Zielińskiego;

● obszar 2: ul. Energetyczna, Gajowicka, Grochowa, Jantarowa, Krucza, Łączności, Oficerska, Pretlicza, Szczęśliwa, Zaporoska, Żelazna, pl. Hirszfelda;

● obszar 3: ul. Drukarska, Energetyczna, Gajowicka, Ka-

mienna, Komandorska, Krakusa, Pocztowa, Podchorążych, Powstańców Śląskich, Słowicza, Spadochroniarzy,

ZDiUM obniży krawężniki, rozbierze i odtworzy na nowo nawierzchnie chodników, jezdni, wyznaczy i oznakuje miejsca postojowe.

Sudecka, Sztabowa, Wandy, Wielka;

● obszar 4: ul. Drukarska, Kamienna, Komandorska, Pocztowa, Powstańców Śląskich, Sudecka, Sztabowa, Wielka.

Obszar pierwszy ma zostać przygotowany do końca stycznia. Następnie wykonawca skupi się na obszarze drugim.

Płatne miejsca zostaną wprowadzone w bliżej nieokreślonym terminie - dowiadujemy się w Zarządzie Dróg i Utrzymania Miasta. Wszystko zależy od wyników przetargu na operatora tych miejsc oraz od tego, kiedy operator dostarczy parkometry.

Jak zapowiada ZDiUM, o konkretnym terminie wdrożenia opłat parkingowych mieszkańcy zostaną poinformowani z odpowiednim wyprzedzeniem.

Prace drogowe przygotowujące osiedle do wprowadzenia płatnego parkowania potrwać łącznie 10 miesięcy. Ich koszt wynosi 5,7 mln zł, realizuje je konsorcjum firm Rotomat oraz Atut Jacek Piotrkiewicz.

REKLAMA

0410707709

AUTOPROMOCJA

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowska 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie zleczisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 21 stycznia
● **GRABISZYN**
Jan Pers g. 9.00
Stanisław Budziosz g. 13.00

● **OSOBOWICE**
Daniel Stępień g. 10.40

Wojciech Lech Florczak g. 11.20
Brunhilda Zenta Janczak g. 12.00
Romualda Kirsz g. 12.40
Anna Petryszyn g. 13.20
Janusz Bielaszka g. 14.00

● **PSIE POLE**
Tadeusz Adamski g. 8.00
Janina Jarych g. 10.00

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.

Sprawdź na
nekrologi.net
i gazetawroclawska.pl/nekrologi

AUTOPROMOCJA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Wrocław, ul. św. Antoniego 2/4, 71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

W Hali Targowej beauty i schron?

Konrad Bałajewicz
Wrocław

Hala Targowa dziś pełni swoją pierwotną funkcję miejskiego targowiska. Problem w tym, jak przyznają urzędnicy, że jej potencjał od lat nie jest wykorzystywany. To ma się zmienić.

Można tu kupić warzywa, mięso, sery, kwiaty, zjeść coś na miejscu czy zajrzeć do punktów z pamiątkami. To obowiązkowy punkt na mapie turystycznej Wrocławia.

Ale ratusz uważa, że Hala targowa nie jest optymalnie wykorzystywana. Gmina Wrocław ogłosiła więc przetarg na opracowanie „wielowariantowej koncepcji rozwoju Hali Targowej”. Dokument ma odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: jak uczynić Halę Targową bardziej atrakcyjną dla klientów i turystów?

- Hala Targowa formalnie jest własnością Miasta Wrocław. Obecnie jej użytkownikiem jest spółka „Tradycja i Jakość”, czyli kontynuatorka Społem. Ta umowa jest w trakcie wygaszania, formalnie stanie się to 31 grudnia 2026 roku. Chcemy uspokoić kupców prowadzących tutaj działalność: nikt nie zamierza ich z hali usuwać, a wręcz przeciwnie. Bardzo zależy nam, żeby wszyscy mogli zostać - mówi Michał Guz z wrocławskiego ratusza.



Hala, razem z piwnicami, ma 8 tys. mkw. powierzchni. Miasto szuka na nią nowych pomysłów

W ogłoszonym przetargu czytamy, że pomimo licznych zalet obiektu, potencjał Hali Targowej nie jest w pełni wykorzystany. „Wiele stoisk handlowych stoi obecnie pustych, a oferta handlowo-usługowa hali wydaje się nie dostosowywać do potrzeb rynku. Hala Targowa jest obiektem wyjątkowym, który wymaga procesów decyzyjnych, poprzedzonych odpowiednią analizą i wskazaniem długofalowych kierunków jej rozwoju” - opisują pracownicy miejskiego urzędu.

Miasto chce mieć na stole kilka scenariuszy. Przetarg nie dotyczy projektu budowlanego, a koncepcji rozwoju,

opartej na badaniach rynku, rozmowach z kupcami, klientami i ekspertami. Gotowy dokument ma być przygotowany do 17 kwietnia 2026 roku.

-Hala ma duży potencjał turystyczny, handlowy i eventowy, który chcemy w pełni wydobyć. Znajduje się na najkrótszej trasie z Rynku na Ostrów Tumski. Tuż obok mamy Bulwar Dunikowskiego, gdzie w wydarzeniach plenerowych biorą udział tysiące ludzi. W całej Europie, od berlińskiej Markthalle Neun, aż po Mercado do Bolhao w Porto miejskie hale „żyją” i wypracowują atrakcyjne formuły funkcjonowania, mimo zmieniających się zwyczajów zakupowych. Wiele

z nich z powodzeniem funkcjonuje w historycznych centrach miast, gdzie stają się wręcz obowiązkowym punktem do zwiedzenia - dodaje Michał Guz.

Hala Targowa, oprócz ogromnego potencjału, ma do zagospodarowania olbrzymią powierzchnię. Z piwnicami liczy 8 tys. mkw.

Schrony w piwnicach? P omysły na Halę Targową

W przetargu zapisano obowiązek przygotowania co najmniej trzech wariantów rozwoju:

Wariant pierwszy to opcja zachowawcza. Hala pozostaje przede wszystkim targowiskiem. W grę wchodzi za to podniesienie standardu: lepsza

estetyka stoisk, odnowione części wspólne, poprawa dostępności dla osób z niepełnosprawnościami, nowoczesne toalety. Wszystko przy założeniu, że Hala Targowa działa bez przerw, a obecni wystawcy dostają czas na dostosowanie się do zmian.

Wariant drugi jest znacznie odważniejszy. Zakłada możliwość zmiany funkcji hali. Z zachowaniem handlu, ale wzbogaconego o nowe elementy: więcej gastronomii, funkcje kulturalne, społeczne, turystyczne, a nawet... branże beauty. To scenariusz, który mógłby zamienić Halę Targową w miejsce spotkań, działające nie tylko od rana do popołudnia. Taki wariant wymagałby zmiany planu zagospodarowania i może oznaczać czasowe zamknięcie części obiektu na czas remontów. W tym wariancie również widnieje podniesienie standardu hali.

Trzeci wariant ma być autorski, zaproponowany przez wykonawcę.

Jednym z bardziej zaskakujących zapisów przetargu jest możliwość warunkowego wykorzystania piwnic Hali Targowej, przy uwzględnieniu, że mogą one pełnić funkcję schronów.

Co myśli zarządca?

- Wszelkie działania związane z Halą Targową są podej-

mowane przez właściciela obiektu, którym jest Gmina Wrocław. My, jako zarządca obiektu, jesteśmy partnerem gminy. Mamy bardzo dobrą współpracę. Czekamy na decyzję właściciela obiektu. Hala Targowa jest bardzo ważnym obiektem na mapie Wrocławia. To obiekt zabytkowy. Jeśli ktokolwiek przyjeżdża do Wrocławia, jest turystą, to Hala Targowa jest obowiązkowym punktem. Sam obiekt powinien w przyszłości rozwijać się, jeszcze bardziej zachęcać turystów do odwiedzin. Wydaje mi się, że takie plany są właściciela i kibicujemy, aby tak było. Patrząc na te plany optymistycznie - mówi „Gazecie Wrocławskiej” Piotr Kociszewski, prezes zarządu Tradycja i Jakość Sp. z o.o.

Miasto zapowiada, że po przygotowaniu koncepcji, w konkursie zostanie wyłoniony nowy operator. To on ma zająć się realizacją wybranego pomysłu.

Przypomnijmy, że umowa z obecnym zarządcą wygasa 31 grudnia 2026 roku. Gmina Wrocław nie planuje przedłużenia umowy ze spółką Tradycja i Jakość.

Kiedy spektakularna przemiana Hali Targowej miałaby nastąpić? Wygląda na to, że najwcześniej w 2027, kiedy nowy operator przejmie obiekt.

Quady, crossy i terenówki jeżdżą po lasach i je niszczą

Alina Gierak
Jelenia Góra

Wspólny patrol Straży Leśnej Nadleśnictwa „Śnieżka”, policjantów z Kowar i Straży Karkonoskiego Parku Narodowego zatrzymał kolejny nielegalny rajd quadami po lesie.

Piratów wzięli na celownik strażnicy leśni, policjanci i strażnicy Karkonoskiego Parku Narodowego. Zatrzymali grupę kierowców jeżdżących quadami po lasach w Rudawach Janowickich.



Poza samochodami uprawnionymi i miejscami wyznaczonymi, do lasu nie można jeździć pojazdami silnikowymi

Kierowcy niszczyli ściółkę leśną i stwarzali zagrożenie i zakłócili spokój turystów spacerujących po Rudawach Janowickich. Zostali ukarani mandatami.

Za wjazd pojazdami silnikowymi do lasu, z wyjątkiem miejsc wyznaczonych, można zostać ukaranym mandatem do 500 zł. Jeśli sprawa zostanie skierowana do sądu, to grozi grzywna do 5000 zł.

Ponadto wjazd m.in. quadami czy crossami na teren rezerwatu lub w inny rejon chroniony również może zakończyć się grzywną 5000 zł.

Po walce bokser trafił na stół operacyjny. Jest w śpiączce. Ruszyła zbiórka z pomocą

Adrianna Szurman
Wałbrzych

Podczas sobotniej gali KBN 43 w Dzierżoniowie 31-letni bokser ze Zgorzelca został ciężko znokautowany. Trafił do szpitala w Wałbrzychu, gdzie przeszedł operację głowy.

Denis Mądry, pięściarz ze Zgorzelca, został ciężko znokautowany podczas walki na gali bokserkiej w Dzierżoniowie z Igorem Prygą. Po serii ciosów, 31-latek nie był w stanie nawet usiąść na stołku. Jak donoszą branżowe media (ringpol-ska.pl) „Denis był kompletnie „odłączony”. Z ringu został wyniesiony na noszach.

Jeszcze w sobotę podczas zawodów, stacja TVP Sport przekazała informację, że pięściarz trafił do szpitala w Wałbrzychu. Od razu został poddany skomplikowanej operacji głowy. Lekarze usunęli krwaki



Denis Mądry i jego partnerka Monika Wójcik

i część czaszki. Stan zawodnika jest bardzo poważny. Pięściarz jest nieprzytomny, w śpiączce farmakologicznej.

W internecie na portalu Zrzutka.pl jego bliscy proszą o wsparcie na rehabilitację boksera. Potrzebna będzie rekonstrukcja czaszki. „Lekarze uprzedzają przed długą rehabilitacją, im lepsza tym większe szanse, że Denis będzie samodzielny. I w przyszłości będziemy musieli zrobić rekon-

strukcję kości czaszki Denisa, ponieważ część musiała zostać usunięta podczas operacji. Każda wpłata to realna pomoc i nadzieja że będzie dobrze. Zawalczymy teraz razem My dla Denisa” - pisze na stronie ze zbiórką na rehabilitację Mądrego jego partnerka Monika Wójcik. Jak przekazała Interii, „dopiero, gdy się wybudzi, będzie można zdiagnozować, jak głęboki był uraz i jak głębokie spowodowały ubytki. Wówczas

będziemy wiedzieć, jakiego szukać specjalisty, czy od powrotu mowy, od pamięci, od ruchomości, czy zmian neurologicznych, które trzeba będzie wyprowadzać rehabilitacją.

Szpital w Wałbrzychu potwierdza, że stan pacjenta jest poważny. - Przebywa na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii, którym kieruje lekarz Fadi Luis Chabab, specjalista anestezjologii i intensywnej terapii oraz transfuzjologii klinicznej z ponad 20-letnim stażem, ma zapewnioną opiekę na najwyższym poziomie - zaznacza Iwona Krysiak, rzeczniczka prasowa wałbrzyskiego szpitala.

Kilka miesięcy temu właśnie zespołowi tego oddziału dziękowało oficjalnie UAE Team Emirates za troskliwą opiekę nad Filippo Baroncinim - kolarzem, który w środę, 6 sierpnia uległ wypadkowi na trzecim etapie Tour de Polona.

Skatował matkę na śmierć i odgryzł jej kawałek twarzy!

Katarzyna Zimna
Wrocław

Do tragedii doszło w Krynicznie niedaleko Środy Śląskiej. Ofiarą 31-letniego mężczyzny padła jego matka.

Prokuratura Rejonowa w Środzie Śląskiej poinformowała o aresztowaniu Patryka K., mieszkańca wsi Kryniczno. Mężczyzna usłyszał zarzuty m.in. znęcania się nad swoją matką, znęcania ze szczególnym okrucieństwem, doprowadzenia do śmierci i zbyszczeszczania zwłok.

Horror w Krynicznie trwał ponad półtora roku. 31-letni syn ofiary wszczął regularne awantury, w trakcie których szarpał matkę, przytrzymywał i bił. - Pomędzy 4 a 6 stycznia 2026 roku, znęcał się ze szczególnym okrucieństwem i w wyniku bicia

jej, szarpania i uderzania jej głową o podłogę, spowodował obrażenia w postaci licznych podbiegnięć krwawych powłok skórnych, w szczególności ramion, podbiegnięcia krwawego powłok miękkich czaszki z krwiakiem podczepcowym oraz obustronnego złamania żeber, a następnie nie udzielił pomocy matce znajdującej się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - informuje prokurator Karolina Stoczek-Mycek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu.

Kobieta, w wyniku odniesionych ran, zmarła.

Na tym oprawca nie skończył. Gdy matka już nie żyła, odgryzł fragment jej ciała - kawałek skóry na prawym policzku.

Dwie kobiety zginęły na pasach. Kierowcy grozi do 8 lat więzienia

Adrianna Szurman
Wrocław

Prokuratura Rejonowa w Świdnicy skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko 30-letniemu kierowcy, który śmiertelnie potracił w Strzegomiu na pasach dwie starsze kobiety.

Tragedia rozegrała się w listopadzie ub. roku po g. 19 na ruchliwej drodze, jaką jest DK 5. Z kościoła feralnego wieczoru wracały 68-latką i jej 70-letnia koleżanka. Było ciemno, ale na przejściu padało światło ulicznych latarni. Na przejściu uderzył w nie bus. Jedna zginęła na miejscu, druga zmarła w drodze do szpitala.

- Do śmiertelnego wypadku w Strzegomiu nie musiało dojść, gdyby kierowca jechał wolniej.

Z opinii biegłych wynika, że przekroczył dozwoloną prędkość. Jechał co najmniej 70 km/h przy dozwolonej w tym miejscu 50-tce. Świadomie naruszył zasady ruchu drogowego - zaznacza prokurator rejonowy Marek Rusin. Jak mówi, kierowca przyczynił się do spowodowania wypadku, ale podkreśla, że nie widział pieszych na przejściu.

Zdaniem śledczych, gdyby jechał wolniej, zgodnie z obowiązującymi zasadami, zauważyłby kobiety i zdążył zwolnić i zahamować, a rodziny nie oplakiwałyby dzisiaj śmierci mam i babć. Nawet gdyby doszło do zderzenia, skutki nie byłyby tak tragiczne. Z opinii biegłych wynika także, że przejście było widoczne i dobrze oznakowane. Kierowca jest tymczasowo aresztowany. Grozi mu od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.



Prokuratura twierdzi, że gdyby kierowca jechał zgodnie z przepisami, nie doszłoby do tragedii

Nie zbadają utarczki między prezydentem a reporterem



Sesja była bardzo nerwowa, bo część radnych domagała się powrotu krzyża na ścianę sali obrad. TV Republika relacjonowała to zdarzenie na żywo. Na zdjęciu od prawej: red. Janusz Życzkowski, prezydent Maciej Kupaj

Edyta Golisz
Legnica

Legnicka prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania ws. naruszenia nietykalności cielesnej prezydenta Legnicy Macieja Kupaja przez reportera TV Republika Janusza Życzkowskiego.

Chodzi o wydarzenia, które rozegrały się podczas sesji Rady Miejskiej Legnicy w październiku ub. roku. Podczas wejścia na żywo prowadzonego z sesji przez dziennikarza TV Republika Janusza Życzkowskiego, doszło do incydentu, z którego nagranie obiegło internet. Na filmiku widać m.in. jak Maciej Kupaj popycha reportera. - Poczuję się zaatakowany - mówił nam po zdarzeniu Janusz Życzkowski. Z kolei prezydent Maciej Kupaj twierdził, że to dziennikarz zachowywał się agresywnie - miał krzyczeć i blokować prezydentowi drogę. Prezydent złożył doniesienie do prokuratury.

- Zawiadomienie zostało złożone przez pełnomocnika pana prezydenta Legnicy i dotyczyło naruszenia nietykalności cielesnej pana prezydenta w dniu 27 października ub. roku, podczas opuszczania sesji Rady Miasta Legnicy, przez redaktora jednej z telewizji, poprzez zastąpienie mu drogi, odepchnięcie ciężarem ciała oraz usiłowanie chwycenia za rękę, to jest o czyn z art. 222 par. 1 Kodeksu Karnego - mówi

prokurator Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Ten artykuł Kodeksu Karnego dotyczy m.in. naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego.

„Wzajemne naparcie na siebie ciałami”

- Prokurator zapoznał się m.in. z nagraniem materiału telewizyjnego stacji, w której był on emitowany i uznał, że zdarzenie miało charakter wzajemnego naparcia na siebie ciałami przez obu mężczyzn, nie można więc kategorycznie stwierdzić, że mieliśmy do czynienia z celowym naruszeniem nietykalności cielesnej przez redaktora w stosunku do pana prezydenta, który składał zawiadomienie o przestępstwie. Dlatego też prokurator, oceniając zdarzenie w taki sposób uznał, że nie zrealizowało ono znamion przestępstwa i odmówił wszczęcia postępowania - mówi prokurator Liliana Łukasiewicz.

Postanowienie prokuratury zostało już dostarczone prezydentowi Legnicy. Jest nieprawomocne. Czy Maciej Kupaj odwoła się od tej decyzji?

- Pan prezydent nie będzie komentował tej sytuacji - powiedział nam Grzegorz Kocubaj, rzecznik prezydenta Legnicy.

Poszło o krzyż

Sesja radnych w październiku ub. roku odbiła się gło-

śnym echem w całym kraju. Jej obrady zostały bowiem sparaliżowane przez obrońców krzyża, którzy domagali się przywrócenia tego symbolu do sali obrad. Krzyż, który wisiał w sali od lat 90. ub. wieku, został zdjęty w czasie remontu sali w sierpniu br. Na miejsce nie wrócił. Sprawa wzbudziła tyle emocji, że na październikowej sesji pojawiło się kilkadziesiąt osób, które skutecznie zakłócały obrady, domagając się powrotu krzyża. Ludzie mieli ze sobą transparenty, kierowali obraźliwe hasła pod adresem m.in. prezydenta Legnicy Macieja Kupaja, który - powołując się na wynikającą z Konstytucji zasadę neutralności światopoglądowej - zapowiedział, że nie przewiduje ponownego powieszenia krzyża w sali.

Obrady legnickiej sesji relacjonował wówczas m.in. dziennikarz TV Republika Janusz Życzkowski.

- Podczas jednego z wejść na żywo prowadziłem wywiad z moim gościem (radnym Adamem Wierzbickim z PiS - dop.red). Wtedy pan prezydent mnie popchnął. Poczuję się zaatakowany. Zaczęłam pytać prezydenta, dlaczego zdjął

Postanowienie prokuratury zostało dostarczone prezydentowi Legnicy. Jest nieprawomocne. Prezydent nie chce tego komentować.

krzyż ze ściany. Nie odpowiedział, zresztą od razu został wyprowadzony przez któregoś z pracowników - mówił nam tuż po incydencie Janusz Życzkowski.

Całkiem inne zdanie na temat przebiegu wydarzenia wyraził prezydent Legnicy. Po październikowej sesji wydał oświadczenie. Oto jego treść: Podczas sesji Rady Miejskiej Legnicy doszło do skandalicznego incydentu. Dziennikarz TV Republika prowadził podczas sesji na sali obrad (!) wywiad, zakłócając w ten sposób jej prowadzenie.

Po ogłoszeniu przerwy, kiedy wychodziłem z sali zostałem zaatakowany przez tego dziennikarza, który celowo zablokował mi drogę, krzycząc i zachowując się agresywnie.

Liczę, że sprawą zajmie się Prokuratura.

Ubolewam, że także inne osoby obecne na sesji, utrudniały prowadzenie obrad, krzycząc i obrażając mnie oraz radnych. Takie zachowanie stoi w sprzeczności z zasadami dialogu obywatelskiego i szacunku dla instytucji samorządowych.

Nie będziemy obojętni wobec aktów agresji i nawoływania do nienawiści.

Jednocześnie oświadczam, że wszystkie groźby pod adresem moim i mojej rodziny zostaną przekazane odpowiednim organom.

Prezydent Miasta Legnicy Maciej Kupaj

DROBNE

Gazeta
WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: ibo.polskapress.pl

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE: • Jelenia Góra, tel. 797 607 853 • Legnica, tel. 514 800 870 • Syców, tel. 514 800 969 • Lubin, tel. 514 800 969
• Wałbrzych, tel. 502 499 983 • Głogów, tel. 798 751 830 • Świdnica, tel. 502 499 983

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

2 pokoje, tel. 508-349-063.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę budowlanom.

Białe Kościół gmina Strzelin, tel.

531-000-284.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - www.kudzu.pl 451 575 023.

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki

hamulcowe - wymiana okładzin.

Świdnica. www.metalowiec.com Tel.

728-493-565.

Praca

ZATRUDNIĘ

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz

posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów

LED, LCD; 71/351-60-02,

502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiar.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

MALOWANIE, tapetowa. 530-501-772.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,

rolety, drzwi. Montaż, produkcja,

naprawa, tel. 71/341-83-03.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,

tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis

drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

REKLAMA

0011465164

OBWIESZCZENIE
STAROSTY POWIATU WROCLAWSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU
NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamiam, że Starosta Powiatu Wrocławskiego decyzją Nr 12/2026 z dnia 13 stycznia 2026 r. udzielił zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej 2075D wraz z budową, przebudową i odbudową infrastruktury towarzyszącej w ramach zadania pn.: „Odbudowa mostu w ciągu drogi powiatowej 2075D nad rzeką Strzegomka w m. Wawrzeńczyce”. Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza podział nieruchomości gruntowej, położonych w obrębie ewidencyjnym 0013 – Wawrzeńczyce, gmina Mietków, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki: nr 118/7 – na działki nr: 118/8 i 118/9; nr 274 – na działki nr 274/1 i 274/2; nr 284 – na działki nr 284/1, 284/2 i 284/3; nr 254 – na działki nr 254/1 i 254/2. Działki nr: 118/8, 254/1, 274/1 i 284/2, obręb 0013 - Wawrzeńczyce, gmina Mietków, przechodzą na własność Powiatu Wrocławskiego z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna. Dodatkowe tereny niezbędne dla realizacji obowiązków wymienionych w art. 11 f ust. 1 pkt. 8 lit. b-c, e-h specustawy drogowej (tzw. zajęcia czasowe), stanowią część działki nr 126 i 284, obręb 0013 - Wawrzeńczyce, gmina Mietków. Inwestycją objęta jest również nieruchomość, w stosunku do której inwestor jest uprawniony do jej nieodpłatnego zajęcia na czas realizacji inwestycji (wody płynące - art. 20a ust. 1 specustawy drogowej) stanowiąca część działki nr 287, obręb 0013 - Wawrzeńczyce, gmina Mietków.

Z treścią decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego Nr 12/2026 z dnia 13 stycznia 2026 r., strony mogą się zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (II p., pok. 249, w godz.: 8.00-15.00).

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję dzień 21 stycznia 2026 r. – jako datę ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu oraz w Urzędzie Gminy w Mietkowie i w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upięty 14 dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej powoduje, że czynność doręczenia uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011465246



Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145 ze zm.)

BURMISTRZ ŚCINAWY

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazów nieruchomości
przeznaczonych do oddania w najem/dzierżawę:

- wykazem nr G/4/26 wywieszonym w terminie od dnia 12.01.2026 r. do dnia 2.02.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 78 obr. Buszkowice, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/11/26 wywieszonym w terminie od dnia 19.01.2026 r. do dnia 9.02.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 98/11 (część) obr. 2, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/12/26 wywieszonym w terminie od dnia 19.01.2026 r. do dnia 9.02.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 184/3 (część) obr. 1, miasta Ścinawa, przeznaczonej pod ogródek przydomowy.
- wykazem nr G/13/26 wywieszonym w terminie od dnia 19.01.2026 r. do dnia 9.02.2026 r. ogłoszono wykaz nieruchomości oznaczonej numerem ewidencyjnym 194 (część) obr. Sitno, gmina Ścinawa, przeznaczonej na cele statutowe Centrum Kultury i Biblioteki w Ścinawie.

Wykazy zostały zamieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa przy ul. Rynek 17 i na stronie internetowej bip.scinawa.pl

REKLAMA

0011465616



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdnicy

ul. M. Skłodowskiej-Curie 8

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT PISEMNYCH
NA:1. Najem lokalu użytkowego na zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej
w Świdnicy, o łącznej powierzchni użytkowej 91,48 m², znajdującego się przy
ul. Zamenhofska 42 w Świdnicy.

Warunkiem udziału w przetargu jest spełnienie warunków określonych w specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Formularz specyfikacji można odebrać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 8, pok. nr 14, otrzymać pocztą lub e-mailem. Oferty należy składać do dnia 28.01.2026 r. do godz. 8:30 w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy, pok. nr 6. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28.01.2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdnicy (parter), wadium 1 000,00 zł.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu (74) 852-40-48, e-mail: administracja@spoldzielnia.swidnica.pl w dni robocze w pon., śr., czw. w godz. 7.00-15.00, we wtorek w godz. 7.00-17.00, w piątek w godz. 7.00-13.00.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ROZMOWA Z JAKUBEM KOTEM, KOMENTATOREM SKOKÓW NARCIARSKICH

Dla Stocha wszystko jest po raz ostatni, dla Tomasiaka po raz pierwszy

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Jakub Kot, komentator skoków narciarskich, z którym rozmawialiśmy przy okazji PS w Zakopanem, oryginalnie ocenił bieżące wydarzenia w polskich skokach.

W tym sezonie Pucharu Świata znów nie wszystko układa się tak, jak byśmy chcieli. Czemu tak się dzieje? Temat jest na pewno złożony, bo mamy dziurę rocznikową. Jak popatrzymy na wyniki z mistrzostw świata w Val di Fiemme (2013), z Lahti (2017), Seefeld (2019), z igrzysk w Pjongczangu (2018), to są to te same nazwiska: Stoch, Żyła, Kubacki, (Maciej) Kot. Mają prawo być w pewien sposób wyeksploatowani. To, że zajmują miejsca w kadrze, bo nie ma lepszych, to też pokazuje pewną słabość tych innych. Owszem, mają gorsze momenty, ale jednak skaczą na takim poziomie, by jeździć na zawody. Widać, że w pewnym momencie brakuje sił. Zmieniają się technika, sprzęt, przepisy. Czasami trudniej jest zaadaptować się takiemu już starszemu zawodnikowi, przyzwyczajonemu do pewnych rzeczy. Niech skaczą, dopóki mają zdrowie i chęci. Im trzeba po prostu pomóc, żeby mogli robić swoje.

Następców przez lata nie bardzo było widać. Jak wygląda ten problem z przerwą pokoleniową?

Ta dziura jest w rocznikach 96, 97, 98, 99. W Polsce jest jeden Paweł Wąsek, który uprawia skoki narciarskie z tych roczników. A na świecie w tym wieku są: Hoerl, Kobayashi, Granerud, Prevc, Kos, Jelar, Lindvik, Granerud, czyli takie topowe nazwiska. W innych krajach było płynne przejście, u nas nie. Dalej roczniki 2000, 2001, 2002, czyli Tschofenig, Nikaido, który ostatnio wygrał, także Raimund. U nas są natomiast Juroszek, Pilch, Habdas. To wielkie nasze nadzieje, z których, niestety, na razie nic nie wyszło. Dopiero potem mamy to bardzo zdolne pokolenie 2005-2008, z Tomasiakiem. Ale są też Szozda, Wróbel, Amilkiewicz, Joniak. Jednak troszeczkę czasu pewnie minie, zanim oni realnie coś osiągną. Tomasiak jest w tym wy-



Stoch, Żyła, Kubacki i Maciej Kot to grupa, która ma prawo czuć się wyeksploatowana

padku ewenementem. Tak nagle wszedł „z buta” i skacze z najlepszymi.

Jak to się stało, że Tomasiak tak niespodziewanie wyskoczył z formą i liczy się w Pucharze Świata?

To są skoki. Gdy jako trener jeździłem na zawody Orlen Cup, on wyróżniał się we wszystkich kategoriach - już jako młodzik i junior młodsz. Widać było gołym okiem, że, oho, to jest talent. Oczywiście w jego roczniku było dwóch, trzech, z którymi rywalizował, ale zawsze dla niego belka była obniżana. Widać było po prostu dobrą technikę, że z niego coś będzie. Podobnych chłopaków było u nas sporo, tylko później na etapie seniorskim się gubili, kończyli kariery. A u Tomasiaka to nagle poszło do przodu. Miał świetne lato, wygrał FIS Cup, potem Puchar Kontynentalny, zadebiutował w letnim Grand Prix i teraz w Pucharze Świata. Chłopak jest bardzo dobrze poukładany, mądry, inteligentny i być może to mu pozwoliło nagle przełożyć sukcesy letnie na zimowe, wskoczyć z niższego szczebla na wyższy. Bo często jest tak, że ktoś w „Kontynentalu” jest dobry, ale jedzie na Puchar Świata i go wszystko przygniata, więc wyniku już nie ma.

Bo na przykład belka startowa jest ustawiona dużo ni-

żej i trzeba się wykazać dużo większymi umiejętnościami technicznymi?

Belka tak, ale też presja dziennikarzy i kibiców. I nagle okazuje się, że tu byłem dobry, a tu nie istnieję. Kacprowi to nie przeszkadza. Były głosy z kadry, że on czy by skakał dla jednego kibica, czy dla dwudziestu tysięcy, to miałby takie samo mentalne podejście. Gość po prostu robi swoje, nawet na Turnieju Czterech Skoczni. Jest jeszcze jedna rzecz. Kacper miał w czerwcu poważny upadek na Wielkiej Krokwi. Wcześniej skakał dobrze, ale, powiedzmy, bez jakiegось błysku. Po tym zdarzeniu nie trenował na skoczni, miał za to czas na trening fizyczny. I też słyszałem głosy ze sztabu, że w pewien sposób on wtedy załatał u siebie tę „dziurę” motoryczną, na co nie miał wcześniej czasu. Nie mógł skakać, więc skupił się na siłowni. Wrócił na skocznię z poprawioną motoryką, robił to samo, ale z inną energią, z inną mocą i nagle okazało się, że to zadziałało i jest wow. W pewien sposób ten upadek też jakoś pozytywnie na niego wpłynął, bo znalazł czas na inne rzeczy, uzupełnił braki. Do tego fajny „mental”, no i mamy z niego pociechę.

A nie za wcześnie na takie wyniki? Tak młodego, dziesiętnastoletniego skoczka w światowej czołówce dawno nie było.

Uważam, że nie ma co na to tak patrzeć. Na przykład Domen Prevc w wieku 16 lat był liderem Pucharu Świata. Potem zniknął na dziesięć lat, najwyraźniej dopiero teraz dojrzał mentalnie i fizycznie, żeby być już takim prawdziwym liderem na dłużej, a nie przypadkowym, na raz. Młody czy nie: jeżeli nadarza się okazja, to bierz ją za rogi i korzystaj. Ja też nie lubię wrzucać kogoś na głęboką wodę tylko dlatego, że pojawiła się taka możliwość. Kacper jest młody, ale dobrze w tym sezonie skacze, więc spokojnie mógł pojechać na Turniej Czterech Skoczni, zbierać tam doświadczenie. Ja się o niego nie boję.

Prevc w Słowenii musiał dziesięć lat dojrzewać do tej najwyższej formy. W Polsce chyba żaden zawodnik by nie przetrwał tak długo bez sukcesów.

Wydaje mi się, że nie tylko w Polsce. To jest sport dla cierpliwych, dla wytrwałych. Sam to dobrze znam - byłem na fali, miałeś miejsce w kadrze, sponsora, a potem się wszystko posypało. I w pewnym wieku zdajesz sobie sprawę, że priorytety są trochę inne. Przetrawiasz rok, dwa. Z takich dziesięciu zostanie jeden. Bo dwóch podziękuję, trzech się załamię, dwóm rodzice powiedzą: „Chłopie, masz dwadzieścia pięć lat, bierz się do roboty, a nie będziesz ciągle żył marzeniami”.

Z drugiej strony są przypadki Fettnera, Paschke, Deschwandena czy teraz Hoffmanna. Chłopak nic nie pokazywał przez długie lata, a nagle ma zyciową formę. Skąd to się wzięło? Nie wiadomo. Czasami jak zaciśniesz zęby, przetrwasz te najgorsze momenty, to jesteś w stanie potem w wieku dwudziestu ośmiu, trzydziestu lat osiągnąć sukces. Bo zmienia się sposób trenowania, regeneracji. Do tego „mental”, podejście. Nagle te puzzle układają się i jesteś mistrzem świata.

Psychika u Tomasiaka pewnie jest dużym atutem, skoro - nawiązując do Pana określenia - gdy został rzucony na głębszą wodę, to sobie poradził.

Dlatego też mówię, że o Kacpra jestem spokojny. Jeżeli jesteś w wysokiej formie, dobrze skaczesz i masz fajnie poukładane w głowie, to pewnie, że można cię rzucać na tę głęboką wodę. Jego wypowiedzi pokazują, że to jest naprawdę mądry facet, który jest w stanie odrzucić od siebie pewną dawkę niepotrzebnych emocji i skupić się na robocie. Skoro potrafił zapunktować we wszystkich konkursach, oprócz jednego w Klingenthal (później, po tej rozmowie, także w Sapporo - przyp.), to nie ma w tym przypadku. „Dołek” musi przyjść, bo to nie jest robot - choć oczywiście mu tego nie życzę. Jednak nie spodziewajmy się, że on będzie cały czas blisko podium.

W jakiej roli widziałby go Pan na igrzyskach? Jako zawodnika, który jedzie „po naukę”, czy walczyć o medal?

Zobaczmy, mamy połowę stycznia. Został miesiąc, a w takim czasie jedni mogą się odbudować, inni mogą trochę opaść z formy. Jeżeli Kacper dalej tak będzie rósł, nie złapie jakiejś zadyszki, na co się nie zanoszą, to na igrzyska oczywiście pojedzie nie tylko zadebiutować i zbierać doświadczenie. Na skoczni normalnej, gdzie bardziej liczy się odbicie, a on ma je naprawdę jedno z najlepszych na świecie, to będzie walczył. Nie chcę teraz mówić, że o medal. Choć z drugiej strony - przecież o medal walczy każdy startujący. Jak tam pojedzie Stoch czy Embacher, to też z takim nastawieniem. Co z tego może być? Zobaczymy

po treningach na igrzyskach. To jest też kwestia dyspozycji dnia, skoczni - czy zawodnikowi pasuje. Pamiętajmy też, że w zawodach olimpijskich startuje na przykład czterech Austriaków, a nie sześciu, więc tam łatwiej być w czołówce. Jeżeli będą zmienne warunki, trochę loterii, to trzeba być przygotowanym na dobrą formę, dobry skok.

Jak Pan sobie wyobraża skoki narciarskie w przyszłym sezonie, już bez kończącej karierę Kamila Stocha? Ten przełom jest coraz bliżej.

Teraz jest taki melancholijny sezon. I takie zązębienie, że dla Kamila wszystko jest po raz ostatni, a dla Kacpra wszystko po raz pierwszy. Jeden schodzi ze sceny, drugi debiutuje. Ja na razie patrzę na to tak, że Kamil jest, jeździ na zawody, walczy. Trzeba się skupić na tym, że jeszcze ma robotę do wykonania. Dopiera Planica (tradycyjnie tam kończy się sezon PS - przyp. red.) uzmysłowi, że to już jest koniec, ostatni weekend, ostatni skok. Na pewno będzie smutno. Jeżeli zawodnik tej klasy, z tyłoma osiągnięciami, sam postanawia, że chce odejść, to ma prawo iść na sportową, w cudzysłowie, emeryturę. A czy on będzie bliżej skoków, czy dalej? Po prostu niech robi, co chce. Może się rozwijać w innym kierunku, odpoczywać, ale pewnie też zązębni za skokami.

Może za rok w styczniu w Zakopanem, zamiast występu w Pucharze Świata, Stoch pojawi się z Panem przy mobilnej skoczni Akademii Lotnika, która promuje skoki wśród dzieci i młodzieży...

Zobaczmy. Kamil przecież ma też swój klub, trenują tam dzieciaki. Nieraz mówił, że lubi tę robotę, na obóz do Planicy z nimi jeździł. Dlatego wydaje mi się, że nie jest w stanie odciąć się od skoków i nagle do tego nie wracać. Oczywiście może być jakiś tam wstręt, gdy czegoś jest za dużo. Ale tydzień, dwa, trzy posiedzisz w domu i nagle czujesz, że czegoś ci brakuje. Osoby związane ze sportem czasami wracają do niego w innej roli, tak też może być z Kamilem. Natomiast nie mam pojęcia, jaki on ma na siebie pomysł, ale pewnie będzie go ciągnęło do skoków.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI/POLSKA PRESS

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

PONIEDZIAŁEK, 19.01

Multi Multi – godz. 22:00
3, 12, 13, 14, 18, 19, 20, 23, 30,
34, 39, 46, 56, 58, 59, 60, 63,
68, [72], 73
Mini Lotto
15, 28, 30, 35, 42

Kaskada – godz. 22:00

1, 3, 6, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 20,
23, 24
Ekstra Pensja
7, 13, 24, 30, 34 + 3
Ekstra Premia
4, 14, 19, 30, 31 + 1

WTOREK, 20.01

Multi Multi – godz. 14:00
3, 16, 17, 20, [24], 26, 28, 32,
37, 40, 42, 43, 50, 53, 64, 65,
68, 73, 76, 77
Kaskada – godz. 14:00
2, 5, 6, 7, 8, 12, 14, 17, 18, 19, 21, 23

Zacięty bój i awans Hurkacza do drugiej rundy

PAP

sport@gazeta.wroc.pl

TENIS. **Hubert Hurkacz wygrał z belgijskim tenisistą Zizou Bergsem 6:7 (6-8), 7:6 (8-6), 6:3, 6:3 i awansował do drugiej rundy wielkoszlemowego Australian Open w Melbourne.**

Hurkacz, który po problemach zdrowotnych odbudowuje ranking i obecnie jest w nim 55., najlepszy wynik w AO osiągnął w 2024 roku, kiedy zatrzymał się w ćwierćfinale. Z 45. na liście ATP Bergsem zmierzył się pierwszy raz. Belg nigdy w Melbourne nie przebrnął pierwszej rundy.

We wczorajszym meczu Hurkacz rozkręcał się powoli. W pierwszym secie serwował bardzo dobrze, ale jednocześnie nie radził sobie z podaniem Bergsa. W tie-breaku Polak prowadził 5-3, jednak pozwolił, aby partia wymknęła mu się z rąk.

W drugiej również zabrakło przełamań i również tie-breaka lepiej zaczął Hurkacz. Tym razem jednak zachował koncentrację do końca i wyrównał stan meczu.

Trzeci set był zdecydowanie najlepszy w wykonaniu 28-let-



Hubert Hurkacz po półrocznej przerwie od grania zajmuje 55. miejsce w rankingu ATP. Jego najbliższy rywal – Ethan Quinn – jest sklasyfikowany na 80. pozycji

nego Wrocławianina. Nie musiał bronić nawet jednego break pointa, a w ósmym gemie wreszcie przełamał Bergsa. Kilka minut później objął prowadzenie w meczu.

Belg zaczął odczuwać trudy długiego pojedynku. Prosił o przerwy medyczne, w trakcie

których zajmowano się okolicami jego lewego biodra i uda.

W czwartym secie Belg w grze utrzymywał się do stanu 3:3. Trzy kolejne gemy i w konsekwencji mecz padł łupem Hurkacza.

- Format do trzech wygranych setów jest trochę inny, mu-

siałem się zaadaptować. Pierwsze dwa sety grałem dość średnio. Nie mogłem znaleźć swojego rytmu. Ostatnie dwa sety grałem już coraz lepiej – powiedział Hurkacz w rozmowie z Pawłem Kuwikiem na antenie Eurosportu. - Najważniejsze, że jestem zdrowy, mogę rywalizo-

wać przed fantastycznymi kibicami i robić to, co kocham – dodał.

Kolejnym rywalem Polaka będzie jutro Amerykanin Ethan Quinn. 80. w rankingu ATP tenista niespodziewanie pokonał rozstawionego z numerem 23. Holendra Tallona Griekspoor 6:2, 6:3, 6:2. Hurkacz z Quinem również nie miał wcześniej okazji grać.

Stuprocentowa skuteczność Polaków

Magda Linette i Japonka Shūko Aoyama oraz Jan Zieliński i Brytyjczyk Luke Johnson awansowali do 2. rundy zmagania deblistów w Australian Open. Panie pokonały Alexandrę Ealę z Filipin i Brazylijkę Ingrid Martins 7:6(3), 2:6, 6:3, a panowie Australijczyków Rinky'ego Hijikate i Tristana Schoolkate 6:7(3), 7:5, 6:4.

Pierwsze deblowe spotkanie Magdy Linette i Shūko Aoyamy w tej edycji Australian Open trwało 2 godziny i 36 minut. Ich kolejnymi rywalkami będą zwyciężczynie dzisiejszego meczu rozstawionych z numerem 6, Amerykanki - Asi Muhammad i Nowozelandki Erin Routliffe z Czeszką Lindą Noskovą i Słowaczką Rebecą Sramkovą.

W deblu z Polek gra również Katarzyna Piter, której partnerką jest Janice Tjen z Tajwanu. Ich pierwszymi rywalkami dzisiaj będą Australijki - Daria Kasatkina i Arina Rodionowa.

Magda Linette kontynuując dobrą passę w Melbourne. W poniedziałek przełamała passę ośmiu porażek w pierwszych rundach singla w turniejach wielkoszlemowych i awansowała do 2. rundy, pokonując rozstawioną z numerem 15. Amerykankę Emmę Navarro 3:6, 6:3, 6:3. Jej kolejną rywalką będzie inna amerykańska tenisistka - Ann Li.

Z kolei dla Jana Zielińskiego i Luke'a Johnsona to drugi wspólny turniej. Ich kolejnych rywali wyłoni jutrzejszy mecz Raya Ho z Tajwanu i Niemca Hendrika Jebensa z rozstawionymi z numerem 7 Włochami - Simone Bolellim i Andream Vavasorim.

Z Polaków, w deblu gra również Kamil Majchrzak w parze z Amerykaninem Ethanem Quinem. W 1. rundzie jutro zmierzą się z Francuzem Pierre-Hugues Herbertem i Australijczykiem Jordanem Thompsonem.

©P

Dolnoślązacy jadą na zimowe igrzyska

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. **W gronie powołanych na zimowe igrzyska olimpijskie znalazło się trzech biathlonistów oraz czterech saneczkarzy związanych z Dolnym Śląskiem.**

Wśród biathlonistek powołania otrzymały Natalia Sidorowicz, Joanna Jakiela, Anna Mąka oraz Kamila Żuk. Choć ta ostatnia reprezentuje barwy AZS-u AWF-u Katowice, jest związana z Dolnym Śląskiem. 28-latką od dziecka mieszkała w Sokołowsku, wsi oddalonej niespełna 20 km od Wałbrzycha.

Największym sukcesem w karierze Żuk jest mistrzostwo Europy (Duszniki-Zdrój 2021) w biegu pościgowym. Zawodniczka osiągała również duże sukcesy jako nastolatka. Jej dorobek w mistrzostwach świata



Dla Kamili Żuk będzie to trzeci występ na zimowych igrzyskach olimpijskich

juniorów to po dwa złote i srebrne kążki. Żuk jest żołnierzem Wojska Polskiego.

Mężczyźni, którzy pojadą na igrzyska, to Jan Guńka, Grzegorz Galica, Marcin Zawół (AZS AWF Wrocław) i Konrad Badacz (Karkonosze Jelenia Góra).

Prezes Polskiego Związku Biathlonu, Joanna Badacz, podkreśliła, że decyzja była efektem wspólnej pracy zarządu i trenerów. - Sugerowaliśmy się przede wszystkim aktualną dyspozycją i wcześniej ustalonymi kwalifikacjami. Trenerzy przedstawili swoje propozycje składów i je omotywowali, a zarząd podjął ostateczną decyzję - zaznaczyła.

Kwalifikację olimpijską wywalczyło również czterech dolnośląskich saneczkarzy: Klaudia Domaradzka (jedyne kobiety oraz sztafeta), Mateusz Sochowicz (jedyne mężczyźni i sztafeta), Wojciech Chmielewski (dwójki męskie i sztafeta) oraz Michał Gancarczyk (dwójki męskie i sztafeta).

ZIO w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo odbędą się w dniach 6-22 lutego. Zawody biathlonowe potrwać od 8 do 21 lutego, a saneczkarskie od 7 do 12 lutego. ©P

Nasza nadzieja na olimpijski medal

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PLEBISCYT. **Kaja Ziomek-Nogal jest jedną z nominowanych w 73. Plebiscytcie Gazety Wrocławskiej. W 2025 roku sięgała po sukcesy indywidualne i drużynowe.**

Kaja Ziomek-Nogal w 2025 roku potwierdziła, że pozostaje jednym z filarów polskiego sprintu w łyżwiarstwie szybkim. Doświadczona zawodniczka z Dolnego Śląska regularnie punktowała w Pucharze Świata i była ważną postacią reprezentacji w kluczowych momentach sezonu.

Najlepszym występem indywidualnym był srebrny medal na 500 metrów w Pucharze Świata w Hamar, gdzie Ziomek-Nogal znalazła się między światowymi liderkami tej konkurencji. Wcześniej solidnie zaprezentowała się także w To-



Kaja Ziomek-Nogal na podium ME nie potrafiła ukryć wzruszenia

maszowie Mazowieckim, zdobywając brąz na swoim koronnym dystansie.

Równie ważny był jej wkład w sukcesy drużynowe. W Tomaszowie, wspólnie z Karoliną Bosiek i Andżeliką Wójcik, wygrała sprint drużynowy, a pol-

ski zespół sięgnął po zwycięstwo w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w tej konkurencji. Ziomek-Nogal była jednym z kluczowych ogniw tej układanki – doświadczonym, pewnym i powtarzalnym.

Sezon 2025 nie przyniósł fajerwerków, ale dał coś, co w sporcie cenniejsze: regularność i obecność w ścisłej czołówce. To właśnie za ten rok pracy, konkretne wyniki i realny wkład w sukcesy reprezentacji Kaja Ziomek-Nogal znalazła się w gronie nominowanych w Plebiscytcie Gazety Wrocławskiej na Sportowca Roku na Dolnym Śląsku.

Lubinianka podczas zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortinie d'Ampezzo będzie naszą medalową nadzieją. 10 stycznia potwierdziła wysoką formę i została mistrzynią Europy na 500 metrów. ©P

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Kto stanie na czele Polski 2050?

Jest szansa na koniec zamieszania wokół partii Polska 2050. Anulowana druga tura wyborów przewodniczącej tej partii będzie powtórzona 31 stycznia. Decyzję o tym Rada Krajowa tego ugrupowania podjęła późnym wieczorem w poniedziałek, 19 stycznia.

„Rada Krajowa przyjęła uchwałę, zgodnie z którą druga tura wyborów na przewodniczącego partii Polska 2050 odbędzie się do 31 stycznia. Do 7 lutego zbierze się Rada Krajowa, podczas której wybrany zostanie Zarząd Kra-

jowy” – czytamy w komunikacie opublikowanym w mediach społecznościowych.

Do II tury ponownie staną minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz oraz szefowa resortu klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kłoska. Obie dostały najwięcej głosów w pierwszej rundzie głosowania. Odbijająca się 12 stycznia dogrywka między członkami rządu została odwołana, z powodu „problemów technicznych”.

Adam Kielar

SĄD

Oskarżeni o szpiegostwo



Przed sądem w Sosnowcu ruszył we wtorek proces dwojga obywateli Rosji oskarżonych o szpiegostwo: Igora R. i jego żony Iriny R. Oskarżeni odpowiadają za udział w działalności rosyjskiego wywiadu oraz przekazywanie wiadomości, które mogły wyrządzić szkodę Polsce. Sprawa toczy się z wyłączeniem jawności.

PRZESTĘPCZOŚĆ

Nożownik w rękach policji

W poniedziałek wieczorem w Łukowie doszło do dwóch ataków z użyciem noża. Najpierw w centrum miasta zranny został 16-latek, a następnie na obrzeżach miasta 40-latek mężczyzna. Obaj trafili do szpitala.

Policjanci ustalili, że sprawcą tych zdarzeń może być znany policji młody mieszkaniec Łukowa. Od poniedział-

kowego wieczora prowadzili intensywne poszukiwania mężczyzny. Został on zatrzymany we wtorek poza Łukowem. – Jest przewieziony do jednostki policji, będą wykonywane czynności śledcze z jego udziałem i wyjaśniane okoliczności tych zdarzeń – powiedział asp. sztabowy Marcin Józwiak z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. PAP

WARSZAWA

Wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec komendanta SOP gen. bryg. Radosława Jaworskiego. W związku z tym został on zawieszony w pełnieniu czynności służbowych – poinformowało we wtorek Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Resort przekazał w komunikacie, że do pełnienia obowiązków komendanta SOP został wyznaczony dotychczasowy zastępca komendanta SOP płk Tomasz Jackowicz.



Jestem gotowa pójść na kompromisy, które będą poważne, rozsądne, ale też zadbają o wiedzę dzieci

Barbara Nowacka, minister edukacji

Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy do wygaszenia

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o wygaszeniu szczególnych rozwiązań pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym.

Jednym z punktów wtorkowych obrad był projekt w sprawie wygaszenia rozwiązań wynikających z ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa. Tzw. ustawa pomocowa, obowiązująca od 2022 roku, stworzyła osobny system prawny upraszczający zasady pobytu, pracy, świadczeń czy edukacji dla uchodźców wojennych z Ukrainy. Przyjęty we wtorek projekt ma wprowadzić wspólny system ochrony czasowej dla wszystkich cudzoziemców.

„Obecnie sytuacja jest stabilna i nie mamy już do czynienia z ciągłą falą uchodźców wojennych. Większość osób, które pozostały na terytorium Polski, pracuje, a ich dzieci uczęszczają do szkół, dlatego możemy przejść od rozwiązań tymczasowych do stałych” – napisała na X Kancelaria Premiera.

Część dotychczasowych rozwiązań dotyczących Ukraińców ma zostać zachowana i przeniesiona do ustawy o ochronie cudzoziemców. Chodzi m.in. o: PESEL UKR, który pozostanie sposobem potwierdzania legalnego pobytu, zastąpienie papie-



Wtorkowe posiedzenie Rady Ministrów prowadził w zastępstwie premiera Donalda Tuska wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz

rowego zaświadczenia wydanego przez szefa Urzędu do Spraw Cudzoziemców elektroniczną kartą DIIA, a także możliwość potwierdzania tożsamości i pobytu przez aplikację mObywatel.

Projekt zakłada przedłużenie legalności pobytu Ukraińców uciekających przed wojną oraz tych obywateli Ukrainy, których dokumenty pobytowe były przedłużane w związku z wojną. Rozwiązanie to umożliwi im – do 4 marca 2027 roku – złożenie wniosku o legalny pobyt.

Istotną zmianą jest dodanie regulacji, zgodnie z którą niezłożenie wniosku o PESEL UKR w terminie 30 dni od dnia

wjazdu na teren Polski spowoduje, iż ochrona czasowa wygaśnie. Niedokonanie rejestracji po wjeździe będzie traktowane jako dorozumiana rezygnacja z ochrony czasowej.

Ograniczeniu mają ulec świadczenia socjalne oferowane Ukraińcom przez szefa Urzędu ds. Cudzoziemców. Opieka zdrowotna będzie udzielana jedynie małoletnim, osobom pracującym lub zamieszkującym ośrodki zbiorowego zakwaterowania, zaś osoby niepracujące będą podlegały opiece medycznej w takim zakresie, jak inni niepracujący cudzoziemcy przebywający na terenie Polski.

Projekt ma ograniczyć pomoc uchodźcom w zakresie zakwaterowania i wyżywienia jedynie do grup szczególnie wrażliwych, których przeniesienie do standardowych rozwiązań w systemie polskim wiązałoby się z niewspółmiernie wysokimi kosztami.

Ma zostać zakończona możliwość zakładania działalności gospodarczej na takich samych zasadach, jak obywatele polscy. Działalności założone na mocy specustawy nadal będą mogły funkcjonować, jeśli spełniają inne ustawowe przesłanki do końca okresu legalności pobytu obywateli Ukrainy.

Prezydent podpisał ustawę budżetową na 2026 rok i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę budżetową na 2026 rok i skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego – poinformowała w poniedziałek na X kancelaria prezydenta.

W swoim wystąpieniu opublikowanym na portalu X prezydent podkreślił, że w trudnych momentach trzeba działać od-

powiedzialnie, bo państwo musi funkcjonować „niezależnie od tego, czy czasy są lepsze, czy gorsze”.

Ocecił, że jest to budżet chaosu „z niezrozumiałymi cięciami w jednych obszarach i instytucjach oraz z nieuzasadnionymi wzrostami wydatków w innych”. Zauważył, że nie ma podwyższenia kwoty wolnej od podatku, podwójnej waloryzacji emerytur, a ta planowana będzie jedną z najniższych od lat. Ponadto przedsiębiorcy zapłacą

wyższe składki, choć „obeცywano im coś dokładnie przeciwnego, a sfera budżetowa otrzyma waloryzację na poziomie minimalnym – 3 proc. – wyliczał.

Mimo krytycznej postawy prezydent podpisał jednak ustawę budżetową, bo – jak tłumaczył – konstytucja nie daje mu prawa weta w tej sprawie, a brak budżetu nie rozwiązałby żadnego z problemów, przed którymi stoi.

Zaznaczył jednak, że oczekuje od rządu zmian w budżecie

zapewniających stabilne finansowanie ochrony zdrowia. Ocecił, że następuje pogorszenie warunków leczenia i żywienia w szpitalach.

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański ocenił w poniedziałek na portalu X, że skierowanie ustawy budżetowej na 2026 rok do Trybunału Konstytucyjnego to „polityczny teatr bez realnych skutków”. Dodał, że jest to budżet inwestycji oraz rekordowych nakładów na obronę. PAP

Śledztwo pełne wątpliwości. 41 ofiar katastrofy kolejowej

Marcin Koziestański
Hiszpania

Liczba ofiar katastrofy kolejowej w Adamuz na południu Hiszpanii wzrosła do 41 i może być jeszcze wyższa. Śledczy badają przyczyny „nietypowego” wypadku dwóch pociągów dużych prędkości.

Pod jednym z dwóch pociągów dużych prędkości, które wykończyły się w niedzielę w Adamuz na południu Hiszpanii, odnaleziono ciało 41. ofiary - poinformowała we wtorek agencja EFE. Liczba ofiar prawdopodobnie jeszcze wzrośnie, gdyż zgłoszono 43 zaginięcia.

Śledztwo ws. wypadku

Jak przekazał „El Mundo”, przyczyną wypadku mogło być wadliwe łączenie elementów torów, co doprowadziło do przerwania linii kolejowej w wyniku ruchu pociągów i warunków atmosferycznych.

Minister transportu Oscar Puente powiedział w poniedziałek,



Śledztwo prowadzone przez Komisję ds. Badania Wypadków Kolejowych i policję musi ustalić, czy przerwanie odcinka torów to przyczyna katastrofy, czy też jej skutek

że śledztwo prowadzone przez Hiszpańską Komisję ds. Badania Wypadków Kolejowych (CIAF) i policję musi ustalić, czy przerwanie odcinka torów to przyczyna katastrofy, czy też jej skutek. Jak dodał w wywiadzie dla kanału telewizyjnego La 2, śledczy nadal „zbierają dane, a teza o przerwaniu torów jako przyczynie tragedii jest tylko jedną z wielu spekulacji”.

Wcześniej Puente określił wypadek w Adamuz jako „dziwny”, ponieważ doszło do niego na prostym odcinku, który został odnowiony kilka miesięcy temu. Ponadto pociąg Iryo, największego prywatnego przewoźnika w kraju, został wyprodukowany zaledwie cztery lata temu, a jego ostatni przegląd przed katastrofą przeprowadzono w madryckich warsztatach w miniony czwartek, 15 stycznia.

Prezes Iryo Carlos Bertomeu również określił wypadek jako nietypowy. Z kolei państwowy przewoźnik Renfe wykluczył w poniedziałek błąd ludzki i nadmierną prędkość jako przyczynę

katastrofy. - To wypadek w dziwnych okolicznościach - przyznał szef Renfe Alvaro Fernandez Heredia w wywiadzie radiowym. Jak ocenił, jest jeszcze za wcześnie, aby mówić o przyczynach katastrofy.

Heredia dodał, że między pierwszym wykojeniem a zderzeniem z drugim pociągiem minęło 20 sekund, co było zbyt krótkim czasem, aby uruchomić automatyczny system hamowania.

Czy wcześniej były problemy?

Jak poinformował portal 20minutos.es, związek zawodowy maszynistów Semaf już w sierpniu ostrzegł Adif, państwowego zarządcę infrastruktury kolejowej, m.in. o problemach z siecią trakcyjną na odcinku w Adamuz. W odpowiedzi Adif odrzucił jednak pomysł ograniczenia prędkości pociągów na linii Madryt - Sewilla.

Adif co najmniej osiem razy w ostatnich miesiącach ostrzegł o problemach technicznych w Adamuz, w tym z sygnalizacją,

siecią trakcyjną i infrastrukturą, a problemy te były nawet tematem obrad w Senacie - poinformował dziennik „El País”.

Premier Hiszpanii Pedro Sanchez ogłosił w poniedziałek trzydniową żałobę narodową. Jak zapewnił, prawdziwe przyczyny wypadku zostaną ustalone. Szef rządu obiecał „całkowitą przejrzystość” śledztwa.

Akt dywersji?

W sieci pojawiły się zdjęcia z miejsca wypadku. Na jednym z nich widać uszkodzony fragment torów. Jak zauważył polityk i publicysta Jarosław Wolski, szyna wygląda podobnie do tej, która została wysadzona w Polsce przez dywersantów.

W listopadzie na terenie wschodniej Polski doszło do kilku incydentów w pobliżu torowisk. Najgłośniejsze było o sytuacji, która miała miejsce w pobliżu stacji PKP Miła w powiecie garwolińskim, gdzie maszynista pociągu zgłosił telefonicznie nieprawidłowości w infrastrukturze.

©F

Dwudniowy protest rolników w Strasburgu

oprac. Anna Nagel
Strasburg

Kilka tysięcy rolników rozpoczęło we wtorek w Strasburgu w pobliżu siedziby Parlamentu Europejskiego dwudniowy protest przeciwko umowie handlowej UE - Mercosur.

Demonstracja odbywa się w stolicy Alzacji, bo tu mieści się główna siedziba Parlamentu Europejskiego. W środę, podczas sesji plenarnej, europosłowie mają zagłosować nad wnioskiem o skierowanie umowy do Trybunału Sprawiedliwości UE. Jeśli poprą go, unijny trybunał sprawdzi, czy umowa handlowa jest zgodna z unijnymi traktatami.

Taka decyzja PE prawdopodobnie nie zatrzyma jednak stosowania umowy, bo Komisja Europejska wcześniej już informowała, że zgoda PE nie jest wymagana, aby porozumienie weszło tymczasowo w życie. KE jednak nie sprzecyzowała, czy zamierza zastosować taką ścieżkę, jeśli umowa trafi na kilka miesięcy do TSUE.

We wtorek na ulicach Strasburga w okolicach budynku PE rolnicy ustawili kilkaset trakto-

rów. To głównie francuscy farmerzy, którzy sprzeciwiają się umowie z krajami Ameryki Południowej. Do Francji na demonstrację przyjechali także rolnicy z Polski, Portugalii, Bułgarii, Czech, Niemiec, Grecji czy Belgii.

- W dalszym ciągu jest możliwość zablokowania umowy Unia Europejska - Mercosur. Na proteście pojawiały się hasła odnoszące się bezpośrednio do (szefowej KE) Ursuli von der Leyen, która jest - można powiedzieć - matką tej katastrofy, która spotkała polskie i europejskie rolnictwo. My natomiast, jako polscy rolnicy, dodatkowo możemy tutaj dorzucić pewną cegiełkę, czyli oczekiwania, które stawiamy wobec polskiego rządu. Mam na myśli skierowanie skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - powiedział Krzysztof Olejnik z Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników.

Komisja Europejska podpisała w sobotę w Asuncion umowę handlową z Mercosurem. Porozumienie ma ułatwić przepływ produktów przemysłowych i rolnych między UE a blokiem państw Ameryki Południowej.

Trump chce stworzyć konkurencję dla ONZ? Przywódcy państw w trudnej sytuacji

Marcin Koziestański
Davos

Donald Trump planuje w czwartek podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos podpisanie Karty „Rady Pokoju” dla Gazy.

Decyzja o przystąpieniu do rady stawia przywódców państw w trudnej sytuacji, a wielu komentatorów uważa, że Trump chce w ten sposób stworzyć konkurencję dla ONZ.

„Wygląda na to, że przywódcy państw mogą zostać w Davos postawieni w kłopotliwej sytuacji” - napisał w mediach społecznościowych Paweł Żuchowski, korespondent Radia RMF FM w Stanach Zjednoczonych. Przedstawił też zaproszenie, jakie miało zostać skierowane do głów państw i rządów.

22 stycznia o 10.30 ma dojść do podpisania Karty „Rady Pokoju” dla Gazy. - Przed chwilą otrzymałem z Białego Domu potwierdzenie, że na czwartek planowane jest wydarzenie na marginesie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos, w którym uczestniczyć będzie prezydent Donald Trump. I ma dotyczyć właśnie Karty „Rady



„Rada Pokoju”, na której czele stoi prezydent Donald Trump, ma nadzorować odbudowę Strefy Gazy

Pokoju” - pisze dalej Żuchowski.

1 mld dolarów opłaty dla członków „Rady Pokoju”

Do „Rady Pokoju” Donalda Trumpa zaproszenie otrzymali prezydent Karol Nawrocki, premier Kanady Mark Carney, ale na przykład Władimir Putin czy Aleksander Łukaszenko. Według agencji AFP i Reutersa zaproszenia do dołączenia do „Rady Pokoju” wysłano do około 60 krajów.

Zdaniem dziennikarza Trump chce ustanowić wymóg

wpłacenia 1 mld dolarów dla państw, które chcą być „stałymi członkami” rady. Według projektu dokumentu, opublikowanego m.in. przez portal Times of Israel, inne kraje członkowskie byłyby wybierane na trzy lata. Wiele wskazuje na to, że „Rada Pokoju” Trumpa miałaby się też zajmować innymi konfliktami. Rada opisana jest w statucie jako „międzynarodowa organizacja, która ma promować stabilność, przywrócić niezawodne i zgodne z prawem rządy oraz zapewnić trwały pokój na obszarach do-

tkniętych lub zagrożonych konfliktem”.

Trump chce stworzyć konkurencję dla ONZ?

- Czy czwartkowa uroczystość zaplanowana na marginesie Światowego Forum Ekonomicznego w Davos będzie jednocześnie momentem deklaracji udziału i ewentualnej opłaty? Tu właśnie pojawia się wiele pytań. Jedno jest pewne: Donald Trump chce podpisać już w czwartek. Odmawiający może być postawiony w kłopotliwej sytuacji - wyjaśnia Żuchowski.

Komentatorzy wskazują, że Trump tworzy konkurencję dla niepopularnej przez siebie i krytykowanej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wskazuje się, że szefowie rządów czy głowy państw muszą mieć czas na konsultacje w swoich krajach, przystępując do organizacji międzynarodowych, a Trump chce podpisać już w czwartek. Co więcej, nie jest jasne do końca, jak „Rada Pokoju” miałaby funkcjonować. Na jej czele miałyby stanąć prezydent Trump, prawdopodobnie dożywotnio i miałyby nią kierować także po zakończeniu swojej kadencji.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE: W aptece zaszczepisz się na grype

Niemal 1800 aptek w kraju prowadzi punkt szczepień. Każda ubezpieczona osoba dorosła może zostać w nich bezpłatnie zaszczepiona

szczepionką na grype, a koszt wykonania szczepienia pokryje NFZ. Oznacza to, że dorośli nawet podczas jednej wizyty w aptecce mogą zakupić szczepionkę i od razu zostać na miejscu zaszczepieni przez farmaceutę. Prosto, szybko, wygodnie.

ZA TYDZIEŃ:

- W co pakować żywność, żeby nie szkodzić zdrowiu i środowisku?
- Pierwsze objawy raka szyjki macicy są bardzo dyskretne. Co powinno cię zaniepokoić?



FOT. GETTY IMAGES

Profilaktyka to podstawa. Jakie badania dla babci i dziadka?

Gabriela Fedyk
redakcja@stronazdrowia.pl

Pamiętasz, jak byłeś dzieckiem, a babcia i dziadek składali ci życzenia urodzinowe? Często padało wtedy, że „zdrowie jest najważniejsze”. Mieli rację! Teraz czas, żeby im o tym przypomnieć.

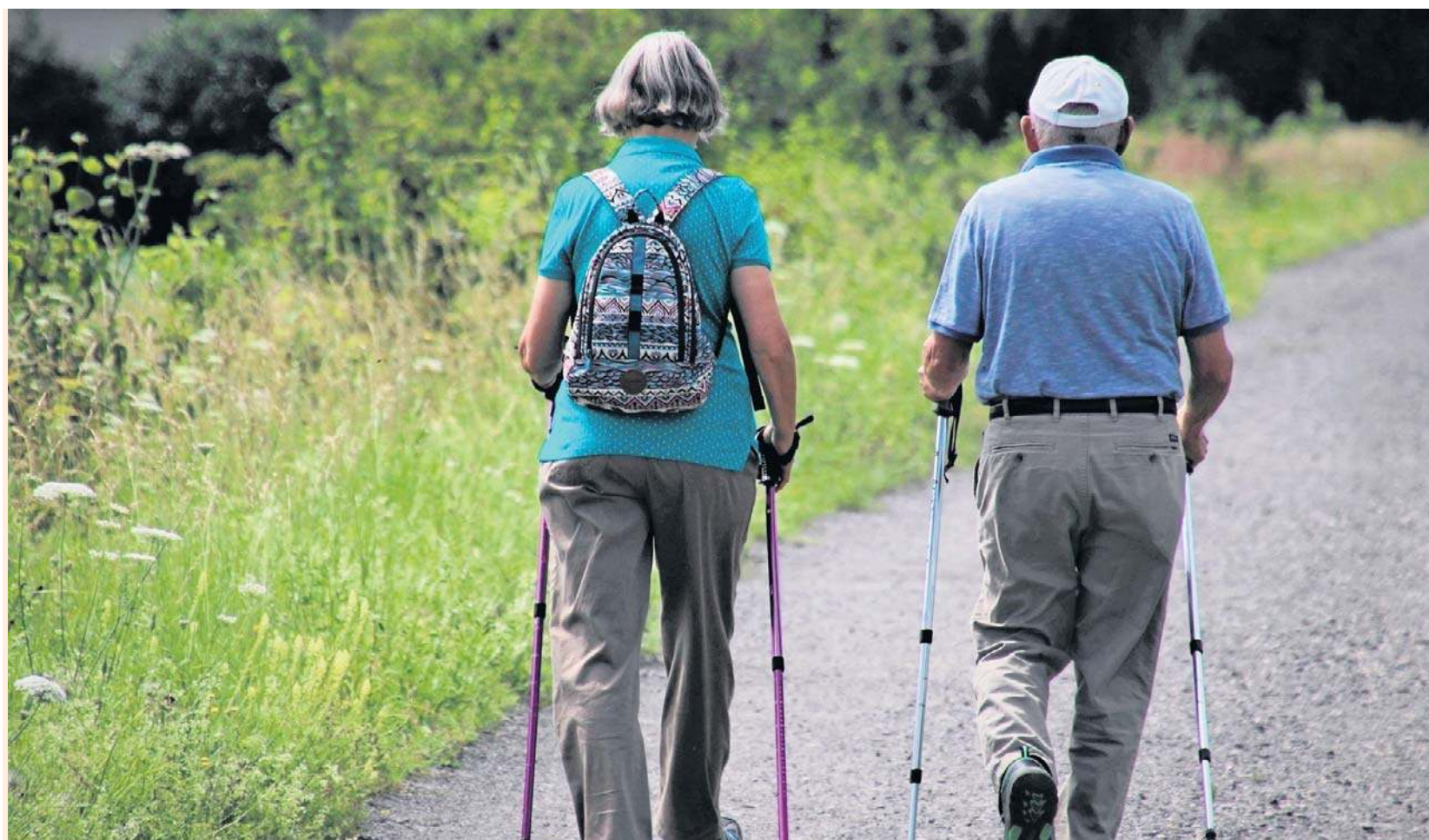
Wiek senioralny to czas, który może być pełen energii, radości i satysfakcji z życia. Kluczem do sukcesu jest świadome podejście do własnego zdrowia.

Chociaż w życiu seniorów pojawiają się różne wyzwania i trudności, to współczesna medycyna i wiedza o zdrowym stylu życia dają możliwość utrzymania dobrej kondycji przez długie lata. Na zdrowy styl życia składają się cztery główne elementy:

- aktywność fizyczna,
- właściwa dieta,
- wysiłek intelektualny,
- relacje z ludźmi.

Warto, by seniorzy urozmaicili sobie czas emerytury zajęciami ruchowymi. Dzięki regularnej aktywności fizycznej wzmocnią mięśnie i kości. Ruch pozytywnie oddziałuje na układ krążenia. Wspomaga utrzymanie masy ciała na stałym poziomie lub utratę zbędnych kilogramów. Może też sprawić, że polepszy się nastrój. Dla seniorów odpowiednie będą aktywności, takie jak:

- Nordic walking, czyli chodzenie z kijami. Aktywność ta wymaga zaangażowania całego ciała przy jednoczesnym utrzymaniu jego stabilności.
- Ćwiczenia, pływanie i aerobik w wodzie. Angażują wiele grup mięśni, co wpływa na poprawę funkcjonowania całego organizmu.
- Ćwiczenia w basenie zmniejszają ryzyko kontuzji dzięki wyporności wody, która odciąża stawy i kręgosłup.
- Siłownie plenerowe. To darmowy sposób na skorzystanie z urządzeń, takich jak rowerki czy steppery. Jednocześnie to okazja do przebywania na świeżym powietrzu.
- Ćwiczenia w domu. Na przykład podstawowe ćwiczenia rozciągające, pilates lub joga.



FOT. PIXABAY.COM

Aktywność fizyczna, właściwa dieta oraz profilaktyczne badania to warunki, by seniorzy utrzymywali dobrą kondycję przez długie lata

Dzięki nim możesz ćwiczyć o każdej porze dnia.

Ważna jest także dieta

Aby cieszyć się dobrym zdrowiem, organizm potrzebuje zróżnicowanej diety. Seniorzy powinni szczególnie zwracać uwagę na to, żeby posiłki dostarczały im wszystkich niezbędnych składników odżywczych.

Dlatego warto zadbać, by posiłki były odpowiednio zbilansowane i bogate w:

- warzywa i owoce,
- niskotłuszczowe mleko i produkty mleczne,
- białko (w postaci ryb, jaj, chudego mięsa i nasion roślin strączkowych),
- orzechy, pestki i nasiona – mogą być w formie zmielonej lub past orzechowych,
- tłuszcze pochodzenia roślinnego (w postaci oliwy i olejów,

z wyjątkiem kokosowego i palmowego).

Należy też pamiętać o regularnym nawadnianiu organizmu. Trzeba pić głównie niesłodzoną wodę, unikać nadmiaru soli, cukru i tłuszczów nasyconych. Sól warto zastąpić świeżymi i suszonymi ziołami.

Dobre relacje z ludźmi to podstawa

Wartościowe relacje z ludźmi mogą przyczynić się do poprawy kondycji psychicznej i emocjonalnej. Utrzymywanie kontaktu z rodziną, przyjaciółmi

Współczesna medycyna i wiedza o zdrowym stylu życia pozwalają na utrzymanie dobrej kondycji organizmu przez długie lata

czy sąsiadami może wpływać na zmniejszenie stresu i poprawić ogólne samopoczucie. Korzystajmy z każdej okazji do kontaktu z naszymi seniorami. Może to być zarówno spotkanie, jak i rozmowa telefoniczna.

Profilaktyka to podstawa zdrowia

Badania profilaktyczne należy wykonywać w każdym wieku. Dzięki nim można zapobiec chorobom lub ich rozwojowi. Jakie badania powinna wykonać kobieta po 60. roku życia?

W ich wyborze pomoże kalendarz badań, który znajdziesz na portalu Akademii NFZ. Wystarczy, że zaznaczysz płeć, podasz swój wiek i naciśniesz „sprawdź”. Poza badaniami kontrolnymi, jakie powinnaś wykonać, dowiesz się, jakie

szczepionki są dla ciebie zalecane oraz z jakich programów profilaktycznych możesz skorzystać.

Badania profilaktyczne, które każda kobieta po 60. roku życia powinna wykonywać regularnie, to:

- samobadanie piersi (co miesiąc),
 - USG piersi,
 - morfologia krwi z badaniem poziomu glukozy we krwi,
 - ogólne badanie moczu,
 - pomiar ciśnienia tętniczego,
 - lipidogram,
 - USG ginekologiczne,
 - densytometria,
 - EKG,
 - markery nowotworowe,
 - poziom hormonu TSH,
 - kontrola stomatologiczna,
 - kolonoskopia,
 - badanie wzroku u okulisty.
- Wymienione badania należy wykonać raz w roku.

Mężczyźni w Polsce żyją krócej niż kobiety, a ich przeciętna długość życia to niespełna 74 lata. Kobiety dożywają średnio 82 lat. Według ekspertów panowie statystycznie rzadziej badają się, zanim poczują jakąś dolegliwość, czyli unikają profilaktyki.

Jakie badania powinien wykonać senior po 60. roku życia? Panom zaleca się m.in. takie:

- samobadanie jąder (raz w miesiącu),
- pomiar stężenia cholesterolu całkowitego albo kontrolny profil lipidowy,
- pomiar stężenia glukozy we krwi,
- pomiar poziomu kreatyniny we krwi,
- badania ogólne moczu,
- pomiar ciśnienia tętniczego,
- USG jamy brzusznej,
- wizytę u urologa,
- badanie ogólne u internisty.



FOT. BACHOTZ/123RF

Program „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą” ma przekonać Polaków do monitorowania ciśnienia krwi

Nawet połowa Polaków ma nadciśnienie tętnicze

Redakcja
zdrowie@polskapress.pl

Nadciśnienie tętnicze staje się coraz większym problemem zdrowotnym w Polsce. Szacuje się, że obecnie 50 procent zdrowej dorosłej populacji może borykać się z tym schorzeniem.

Polskie Towarzystwo Nadciśnienia Tętniczego uruchomiło ogólnopolską inicjatywę „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą”. Jej celem jest osiągnięcie prawidłowych wartości ciśnienia tętniczego u co najmniej 50 procent pacjentów do 2030 roku. Obecnie skutecznie kontrolowane jest jedynie u 23-33 procent pacjentów. Program ma na celu edukację i przekonywanie Polaków o znaczeniu kontrolowania ciśnienia krwi.

– Chcemy przekonać naszych rodaków, jak ważne dla zdrowia jest prawidłowe ciśnienie krwi, że nie wystarczy się martwić tylko o stan swego konta – powiedział prof. Jacek Lewandowski, koordynator programu „Misja 50/30. Ciśnienie pod kontrolą”.

Nadciśnienie tętnicze jest główną przyczyną wizyt u kardiologów. Dane wskazują, że w 2024 roku było to powodem 48 procent wszystkich wizyt. Wysokie ciśnienie krwi prowa-

dzi do chorób wieńcowych, udarów mózgu, niewydolności nerek oraz problemów z siatkówką oka.

Nadciśnienie sprzyja rozwojowi choroby wieńcowej (która może doprowadzić do zawału serca), udarom mózgu, przewlekłej niewydolności nerek oraz uszkodzeniom siatkówki oka, co grozi utratą wzroku. Polska jest w czołówce europejskich krajów pod względem występowania nadciśnienia. Obecne szacunki mówią o co najmniej 12 milionach Polaków cierpiących na tę chorobę.

Istotą skutecznego leczenia jest odpowiednia współpraca pacjentów z lekarzami. Główne wytyczne Polskiego Towarzystwa Nadciśnienia Tętniczego i Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego zalecają ciśnienie poniżej 130/80 mmHg.

Zbyt wysokie ciśnienie często odpowiada za co piąty zgon w Polsce, co pokazuje, jak poważne jest to zagrożenie dla naszego społeczeństwa. Skuteczna walka z tym schorzeniem wymaga wspólnego wysiłku zarówno ze strony pacjentów, jak i systemu opieki zdrowotnej.

Niestety, co drugi pacjent nie przestrzega zaleceń terapeutycznych. To rezygnacja z leczenia przez pacjentów, zwłaszcza młodych, stanowi jedno z głównych wyzwań.



FOT. KURHAN (123RF)

Nadciśnienie tętnicze jest główną przyczyną wizyt u kardiologów

Dzieciom wyświetlają się w sieci treści zachęcające do zachowań samobójczych

Karolina Głogowska
karolina.glogowska@polskapress.pl

Rozmawiamy z dr Halszką Witkowską, suicydologiem, specjalistką w zakresie profilaktyki samobójstw i wsparcia osób w kryzysie.

W minionym roku w Polsce spadła liczba samobójstw. Nieznacznie, ale i tak można uznać to za sukces...

Dr Halszka Witkowska: Jeżeli chodzi o populację ogólną, to widzimy dwuprocentowy spadek, który jest źródłem nadziei. Sam fakt, że nie mamy wzrostu, to już bardzo dobra informacja. Niestety w grupie nastolatków sytuacja jest trudna. Obserwujemy niewielki, ale jednak wzrost samobójstw wśród dzieci i młodzieży. Musimy pamiętać, o jakich liczbach mówimy, bo to od 120 do 150 samobójstw rocznie. Natomiast pierwszy raz od kilku lat odnotowujemy też spadek liczby prób samobójczych. On też nie jest duży, bo wynosi 7 proc., jednak w ostatnich latach mieliśmy tylko bardzo duży wzrost. To dowód na to, że profilaktyka działa. Martwi nas jednak fakt, że część tych prób jest śmiertelna. Niestety, może to być związane m.in. z treściami, które prezentują metody odbierania sobie życia lub w ogóle upowszechnianiem tego rodzaju treści.

Jako twórcy badania zwróciliście się do uczniów z dwóch grup wiekowych: siódmoklasistów ze szkół podstawowych oraz trzecioklasistów ze szkół ponadpodstawowych

WARTO WIEDZIEĆ

Tu można znaleźć pomoc

W przypadku myśli samobójczych trzeba robić wszystko, by zapobiec najgorszemu. Numery telefonów – tu znajdziesz wsparcie:

Dla dzieci i młodzieży – 116 111; 800 121 212 (całodobowo).
Dla dorosłych – 116 123, 800 702 222 (całodobowo).
„Telefon do pogadania” – 800 012 005 (codziennie 12.00-20.00),
„Dobre Słowa – dla seniorów” – 12 333 70 88 (10.00-12.00 i 17.00-19.00).



FOT. 123RF

W sieci czyha na najmłodszych wiele pułapek. Rodzice muszą być czujni

i zapytaliście o te treści wprost...

W naszej ankiecie postawiliśmy dwa pytania dotyczące tego tematu i one też były bardzo rozważnie skonstruowane. Zwróciliśmy uwagę, że nie należy młodzieży tylko pytać o to, czy te treści się wyświetlają, ale także – jak często: rzadko, czasami, często, bardzo często. To jest dosyć istotne, zaraz powiem też dlaczego. Dodatkowo zapytaliśmy: „czy sam wyszukujesz treści związane z zachowaniami samobójczymi?”. W przypadku klas siódmych szkół podstawowych 39 proc. uczniów zaznaczyło, że wyświetlają im się takie treści. Natomiast w przypadku klas trzecich szkół podstawowych było to już 55 proc. Na pytanie: „czy sam/sama wyszukujesz takie treści?” – było 90 proc. odpowiedzi „nigdy nie wyszukuję takich treści”. I to nam pokazuje, że internet sam te treści podrzuca.

Czy może Pani podać ich przykłady?

To nie są tylko te treści, w których jest pokazana metoda czy nagrane podjęcie próby samobójczej czy samookaleczenia. To także nagrania, w których młody człowiek mówi, że nie ma sensu żyć, bo i tak nie znajdzie szczęśliwej miłości, więc lepiej się zabić. Sama widziałam treści oglądane wcześniej przez młodą osobę, której niestety nie ma już z nami. I były to na przy-

kład filmiki, na których dziewczyna patrzy na zakochaną parę i mówi: „Oh, so cute, ale ja mam inne plany”, po czym bierze narzędzia, którymi może odebrać sobie życie. Musimy pamiętać, że takie filmiki czy memy to także treści sugerujące, że życie nie ma sensu. W przypadku nastolatka w kryzysie samobójczym jego dobrostan pogarsza się, kiedy ogląda tego typu treści. Musimy wziąć pod uwagę mechanizm naśladownictwa społecznego, który jest bardzo popularny u młodych osób. To jest typowy moment rozwoju, kiedy oni szukają inspiracji, ale też to naśladownictwo jest potrzebne do zbudowania siebie. Mówimy więc o pogarszającym się samopoczuciu, ale również negatywnej inspiracji. Z kolei, kiedy nastolatek jest już w procesie zdrowienia i wychodzi na prostą, to te treści są taką tragiczną przypominajką.

Jak rodzic może udzielić dziecku takiej pierwszej pomocy emocjonalnej? Bo my często też czujemy, że nie mamy kompetencji, choć teoretycznie powinniśmy być najbliższymi osobami.

Nasi eksperci opracowali prosty model pomocy „4 x z”: zauważ, zapytaj, zaakceptuj, zareaguj. Zasadą pierwszej pomocy emocjonalnej jest to, że może jej udzielić zarówno nastolatek, jak i osoba dorosła. Nieważne, jaki wykonuje zawód. Pierwszym krokiem jest

zauważyć, że ktoś cierpi, zauważyć zmiany w zachowaniu, to, że zaczął się izolować od innych lub na przykład jest bardziej zmęczony czy bardziej śpiący. W przypadku nastolatka może stawać się bardziej nerwowy czy agresywny. Jeżeli widzimy duże zmiany w zachowaniu, starajmy się ich nie oceniać, ale dopytajmy, co za tym stoi. I to jest ten drugi krok. Idąc metodą od ogółu do szczegółu, możemy zapytać o pojawianie się myśli samobójczych. I takimi prostymi, choć trudnymi pytaniami możemy uratować komuś życie. Dopiero trzecim krokiem, ale bardzo trudnym, jest „zaakceptuj”.

Trudnym, bo zwykle mamy odruch, żeby natychmiast, choć w dobrej wierze, zacząć kwestionować takie myśli.

A chodzi właśnie o to, żeby nie podważać emocji drugiej osoby, nie oceniać tego, jak przeżywa dany problem, nie porównywać, nie mówić: „za moich czasów to było tak czy tak”. Zasada interwencji kryzysowej jest prosta: mniej mów, więcej słuchaj. Akceptacja jest bardzo istotna, żeby druga osoba poczuła się bezpieczna, ważna, wysłuchana. Dopiero czwartym krokiem jest ta reakcja lub szukanie wsparcia u profesjonalisty. Dowiedz się, jak możesz wspierać tę osobę, a czasem też pomóc w codziennych czynnościach, co ułatwi radzenie sobie z kryzysem.

Szczepienie w aptece. Bez wizyty w przychodni, bez skierowania i bez recepty



Wystarczy zgłosić się do apteki, która wykonuje szczepienia. Farmaceuta wystawi receptę, zakwalifikuje pacjenta i wykona szczepienie, a koszt podania szczepionki rozliczy z NFZ.

Ingrid Hintz-Nowosad
ingrid.hintz@polskapress.pl

Szczepienie przeciw grypie jeszcze nigdy nie było tak proste. Niemal 1800 aptek w Polsce prowadzi punkt szczepień.

Na grype każdego roku chorują miliony Polaków. Co więcej, wielu z nas poszukuje metod wzmocnienia odporności, by uniknąć infekcji, a tymczasem najbardziej efektywną metodą zapobiegania tej groźnej chorobie są szczepienia ochronne.

Szczepienie w aptece

Od sierpnia ubiegłego roku proces szczepienia przeciw grypie jest bardziej dostępny dla pacjentów, bo dzięki poszerzeniu katalogu świadczeń finansowanych z NFZ możliwych do zrealizowania w aptece każda osoba dorosła może mieć wykonane szczepienie na grype, a koszt kwalifikacji i wykonania szczepienia pokryje NFZ. Przed wejściem w życie zmian, z takiej możliwości w aptekach mogli skorzystać tylko pacjenci powyżej 65. roku życia.

Dzięki zmianom obecnie można zaszczepić się bezpłatnie nie tylko w przychodniach, ale i w aptekach mających kontrakt z NFZ, które prowadzą apteczny punkt szczepień. Wykaz wszystkich aptek,

które wykonują szczepienia, można znaleźć na rządowej stronie internetowej.

- Dzięki poszerzeniu zakresu finansowania wykonywania szczepień w aptekach i umożliwieniu farmaceutom wystawiania recepty refundowanej na szczepionkę, wizyta szczepienna w aptece nie tylko nie odbiega od tej realizowanej w przychodni, ale może z punktu widzenia pacjenta być łatwiejsza do przeprowadzenia - pacjent już nie musi planować wizyty w przychodni po receptę, udawać się do apteki po szczepionkę, by później wrócić z nią do gabinetu lekarza - komentuje dr n. farm. Rafał Miozga, dyrektor ds. opieki nad pacjentem w Grupie Neuca.

Blisko 1800 aptek, usługa jest bezpłatna

Obecnie pacjent może zostać zaszczepiony podczas jednej wizyty w niemal 1800 aptekach z całej Polski - także tych w mniejszych miejscowościach. To ogromny krok w stronę budowania świata, w którym profilaktyka zdrowotna jest dostępna lokalnie, bez barier i zbędnych formalności. Nigdy wcześniej dostęp do szczepień nie był tak prosty.

Bezpłatne szczepienie (usługa szczepienia) w aptece przysługuje wszystkim osobom, które ukończyły 18 lat

i mają ubezpieczenie NFZ. Doświadczą mogą zaszczepić się w aptece bez skierowania od lekarza czy posiadania recepty na szczepionkę.

Wystarczy zgłosić się do apteki, która wykonuje szczepienia. Farmaceuta wystawi receptę, zakwalifikuje pacjenta i wykona szczepienie, a koszt

podania szczepienia rozliczy z NFZ.

Jak to wygląda w praktyce?

Udaj się do apteki wykonującej szczepienia i mającej podpisaną umowę z NFZ. W aptece farmaceuta wystawi receptę farmaceutyczną na szczepionkę z uwzględnieniem refundacji (podobnie jak lekarz czy pielęgniarka w przychodni), na tej podstawie będziesz mógł zakupić szczepionkę przeciw grypie, zgodnie z aktualnym wykazem refundacyjnym.

Farmaceuta w pokoju opieki farmaceutycznej, dokona kwalifikacji i wykona szczepienie. Usługa ta jest bezpłatna dla pacjenta.

Warto dodać, że aż do jedynastu wydłużyła się lista szczepień, które dorośli pacjent może przyjąć w aptece. W aptekach osoby dorosłe mogą zaszczepić się nie tylko przeciw grypie, ale także m.in. przeciwko RSV, półpaścowi, COVID-19, pneumokokom, krztuścowi, tężcowi, WZW A czy WZW B.

Część szczepionek jest bezpłatna, pozostałe są częściowo finansowane ze środków publicznych przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Warto porozmawiać z farmaceutą o możliwych szczepieniach ochronnych współfinansowanych ze środków NFZ.

Alarmujący raport. Ile trzeba czekać do chirurga, ortopedy czy stomatologa?

Redakcja
redakcja@stronazdrowia.pl

Na świadczenie zdrowotne średnio czekamy ponad cztery miesiące, ale gorzej jest z dostępnością badań takich jak biopsja czy endoskopia.

Barometr Fundacji Watch Health Care to coroczny raport, który ujawnia, jak długo musimy czekać w kolejkach do realizacji poszczególnych świadczeń zdrowotnych. Na przełomie września i października 2025 roku ankieterzy fundacji wykonali kilkanaście tysięcy połączeń, przedstawiając się jako pacjenci z konkretnymi dolegliwościami i potrzebami zdrowotnymi. Co udało im się ustalić?

Według najnowszych danych czas oczekiwania pacjentów w kolejkach wynosił średnio:

- na świadczenia zdrowotne (obejmujące poradę lekarską, badanie, zabieg, operację) - 4,2 miesiąca (w 2024 r. również 4,2 miesiąca),
- do lekarza specjalisty - 4,2 miesiąca (w 2024 r. - 4,3 miesiąca),
- na badania diagnostyczne - 2,8 miesiąca (w 2024 r. - 3,1 miesiąca).

- Podczas poprzedniej edycji naszego raportu zwracaliśmy uwagę, że pacjenci jeszcze nigdy, odkąd zaczęliśmy zbierać dane (2012 r.), nie czekali tak długo na pomoc. Okazuje się, że możemy powtórzyć tę niepokojącą informację w tym roku. Mamy stagnację, nic się nie zmienia, nadal średnio czekamy na świadczenie zdrowotne ponad cztery miesiące - alarmuje Milena Kruszewska, prezes Fundacji Watch Health Care.

Prezes fundacji zwraca uwagę na fakt, że raport wykazał drobne zmiany na plus w kwestii badań diagnostycz-

nych. Zauważa jednak, że dla pacjentów nie są one odczuwalne.

Na jakie świadczenia czekamy najdłużej, a na jakie najkrócej?

Najdłuższe kolejki dotyczą świadczeń z zakresu:

- chirurgii plastycznej - średni czas oczekiwania to 11,1 miesiąca,
- stomatologii (10,2 miesiąca),
- ortopedii i traumatologii narządu ruchu (9,7 miesiąca),
- neurochirurgii (9,4 miesiąca),
- otolaryngologii (9,2 miesiąca),
- otolaryngologii dziecięcej (8,8 miesiąca).

Najkrótsze kolejki są w radioterapii onkologicznej - średni czas oczekiwania to 0,5 miesiąca. Niewiele dłużej czeka się na usługi z zakresu neonatologii (0,7 miesiąca), chirurgii onkologicznej (0,9 miesiąca) oraz medycyny paliatywnej (1 miesiąc). Na świadczenia związane z chorobami płuc i kardiologią pacjenci poczekają nieco ponad miesiąc - średnio 1,4 miesiąca.

Średni czas oczekiwania na badania diagnostyczne w Polsce wynosi obecnie 2,8 miesiąca. To oznacza pozytywne zmiany w porównaniu z poprzednim okresem pomiarowym z października i listopada 2024 roku, kiedy czas ten wynosił 3,1 miesiąca. Obserwowana poprawa daje nadzieję na dalsze usprawnienia w dostępności świadczeń zdrowotnych dla pacjentów.

Raport Fundacji WHC rzuca światło na istotny problem w polskim systemie ochrony zdrowia - trudności w dostępie do lekarzy specjalistów oraz długi czas oczekiwania na przeprowadzenie zalecanych procedur medycznych. W konsekwencji, proces leczenia pacjentów ulega znacznemu wydłużeniu, co ostatecznie może wpływać na stan zdrowia pacjentów.



Na świadczenia zdrowotne czekamy średnio cztery miesiące. Od lat to się nie zmienia

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

OTYŁOŚĆ

Czym jest bariatryka?

Nazwa bariatryka bierze się z od greckiego słowa „barios” czy też „baros”, czyli ciśnienie czy waga i dotyczy właśnie ludzi z tak zwaną otyłością kliniczną albo chorobową. Bariatryka zajmuje się ogólnie leczeniem otyłości. Ma dwie duże poddziedziny. To chirurgia bariatryczna i zachowawcze leczenie otyłości.

Jakie są wskazania do operacji bariatrycznej?

Klasykne wskazania są dwa. Po pierwsze to BMI, czyli wskaźnik masy ciała, powyżej 35 plus choroby towarzyszące. Przykładem może być pacjent o takim wskaźniku masy ciała, który dodatkowo ma cukrzycę typu 2, która wy-

maga leczenia lekami, nadciśnienie, hipercholesterolemię albo inny problem, na przykład zaburzenia oddychania o nazwie bezdech senny, to wtedy jest kandydatem do takiej operacji. Druga grupa to pacjenci ze wskaźnikiem masy ciała powyżej 40, u których niekoniecznie te choroby współistniejące muszą występować. Zwykle one istnieją albo będą za jakiś czas się pojawiać, ale wskazaniem jest samo BMI bez dodatkowych chorób.

Na czym polega operacja bariatryczna?

Ogólnie zabiegi dzielą się na dwie duże grupy. Pierwsza to zabiegi tzw. restrykcyjne, które powodują zmniejszenie objętości żołądka. Wśród tych zabiegów najpopularniejsza jest resekcja

żołądka, czyli zmniejszenie żołądka poprzez wycięcie tzw. krzywizny większej żołądka i spowodowanie zmiany jego kształtu do takiego, który przypomina raczej banan. W Polsce zabiegów tych wykonuje się najwięcej. Druga duża grupa to są operacje, które powodują zmniejszenie wchłaniania pokarmu. Działają na takiej zasadzie, że chirurgicznie wytwarza się pomost czy obejście części układu pokarmowego, w tym żołądka i jelit.

Na czym polega operacja zmniejszenia żołądka?

Operacja zmniejszenia żołądka polega na chirurgicznym lub endoskopowym ograniczeniu jego objętości, najczęściej poprzez resekcję (wycięcie 80% żołądka) lub gastric bypass (ominięcie części jelita), co powoduje szybsze uczucie sytości i ogranicza spożycie kalorii, prowadząc do trwałej utraty wagi, a w przypadku resekcji reżawowej, także zmniejsza produkcję hormonu głodu. Przeprowadzana jest w przypadku poważnej otyłości. Jest skuteczną metodą redukcji masy ciała, ale tylko pod warunkiem, że pacjent stosuje się do zaleceń dietetycznych zarówno wkrótce po zabiegu,



jak i w późniejszym okresie. Posiłki powinny mieć obniżoną wartość kaloryczną, zmianie powinna ulec także ich wielkość i konsystencja - po operacji zmniejszenia żołądka porcje jedzenia muszą być odpowiednio mniejsze i łatwe do strawienia. Ważna jest również aktywność fizyczna.

Czy operacje bariatryczne są skuteczne?

Operacje bariatryczne przynoszą nawet pięciokrotnie większą i trwalszą utratę masy ciała niż popularne leki z grupy GLP-1 - wynika z analizy danych ponad 50 tys. pacjentów. Po dwóch latach osoby po zabiegach ważyły średnio o 26 kg mniej niż przed leczeniem, a pacjenci stosujący farmakoterapię - 5-6 kg. Nawet osoby przyjmu-

jące analogi GLP-1 przez pełne 12 miesięcy odnotowywały średnią redukcję wagi jedynie na poziomie około 7 proc., co nadal było wynikiem wyraźnie słabszym niż w przypadku leczenia chirurgicznego.

Jakie są przeciwwskazania do operacji bariatrycznej?

Klasykne przeciwwskazaniem są choroby, które wtórnie dają otyłość, np. genetyczne. Stosunkowym przeciwwskazaniem są też liczne operacje w przeszłości oraz choroba nowotworowa. Definitywne przeciwwskazania to natomiast poważne schorzenia psychiatryczne. Dotyczy to pacjentów z różnymi psychozami czy które uniemożliwiają krytyczne spojrzenie na to, jak żyją i jak jedzą.

Nowa piramida żywieniowa z USA

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

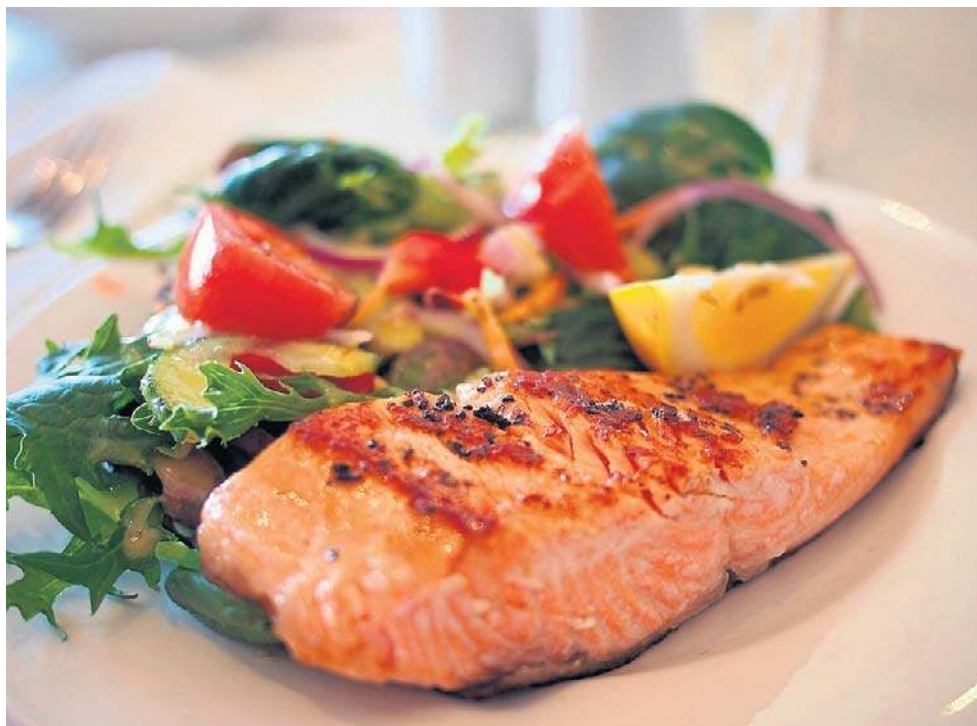
Czy nowa piramida żywieniowa, przyjęta przez rząd Donalda Trumpa, nadaje się do stosowania i pomoże zwalczać epidemię otyłości w USA? Oceniają eksperci.

Sekretarz ds. zdrowia Robert F. Kennedy Jr. ogłosił nowe rekomendacje żywieniowe w USA w formie odwróconej piramidy. Poglądy Kennedy'ego na kwestie zdrowotne budzą kontrowersje i są żywo dyskutowane, tym bardziej że zalecenia jego resortu staną się teraz obowiązkowe we wszystkich amerykańskich projektach federalnych, w tym w szkołach i wojsku.

Ponieważ amerykańskie wytyczne bywają punktem odniesienia dla innych krajów i argumentem w dyskusjach o zdrowej diecie, warto się im bliżej przyjrzeć. Co się zmieniło w rekomendacjach żywieniowych? Czy zmiany są pozytywne, czy negatywne. O opinie spytałem ekspertki: dietetyczki polskiego Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH Państwowego Instytutu Badawczego, Sylwii Pacynę-Szymańską i Martę Kielak.

Zalety nowej piramidy żywieniowej

Ekspertki NIZP podkreśliły przynajmniej trzy pozytywne nowości nowej piramidy żywieniowej. - Główne hasło piramidy to „Eat Real Food”, czyli „Jedz prawdziwe, nieprzetworzone jedzenie”. To bardzo dobre



Główne hasło nowej piramidy żywieniowej w Stanach Zjednoczonych brzmi: „Jedz prawdziwe, nieprzetworzone jedzenie”. Nowe rekomendacje, w niektórych punktach, budzą jednak mieszane odczucia ekspertów zajmujących się żywieniem

publicznego. Innym problemem jest nadmierne spożycie cukrów. Także do tego odnoszą się nowe wytyczne: - W wytycznych znalazł się jasny przykaz dotyczący ograniczenia spożycia cukrów prostych, z zaznaczeniem, że żadna ilość cukrów prostych nie jest rekomendowana - zauważa Marta Kielak. - Pojawiła się także zachęta do czytania etykiet i wyboru produktów bez dodatku cukru. Wskazuje się też na ograniczenie w diecie białego pieczywa, słodkich

płatków śniadaniowych czy słodczy, czyli rafinowanych węglowodanów. Cukry idą w odstawkę, za to dużą wagę przykładają do nowości w rekomendacjach do warzyw i owoców: - Dużym atutem nowej piramidy żywieniowej jest zalecenie co do zwiększenia spożycia różnorodnych warzyw i owoców - mówi Marta Kielak. - To ważne, ze względu na wysoką wartość odżywczą warzyw i owoców i istotne znaczenie tych produktów w profi-

laktyce wielu chorób, w tym otyłości czy chorób układu sercowo-naczyniowego.

Wątpliwości co do nowych rekomendacji

Wątpliwości co do nowych rekomendacji

Nie wszystko jest jednak takie kolorowe. Dietetyczki wytykają też kilka wad nowych zaleceń. Przede wszystkim już sama odwrócona piramida może być myląca:

- Nowe zalecenia żywieniowe dla populacji Stanów Zjednoczonych zostały przedstawione jako odwrócona piramida. Sam przekaz graficzny wydaje się dość niejasny i może budzić wątpliwości - mówi Sylwia Pacyna-Szymańska. - W przeciwieństwie do amerykańskiej, odwróconej piramidy, polski model Talerza Zdrowego Żywienia wydaje się czytelniejszy i łatwiejszy do zastosowania. Wcześniejsze zalecenia w USA również bazowały na schemacie talerza pod nazwą MyPlate.

Dietetyczki mają też uwagi co do samych rekomendacji i zawartych w nich proporcji.

- Mylące może być położenie produktów zbożowych na samym dole piramidy - wskazuje Marta Kielak. - Może to sugerować, że nie są aż tak ważne, jednak codzienna dieta powinna zawierać 2-4 porcje produktów zbożowych pełnoziarnistych z pełnego przemiału.

Dużo zmieniło się w kwestii rekomendacji dotyczących białka:

- Zastanawiającym zaleceniem jest zwiększenie spoży-

cia białka do 1,2-1,6 g na kg masy ciała, przy wcześniejszych rekomendacjach na poziomie 0,8 g na kg. Jest to ponad dwukrotnie więcej niż w poprzednich zaleceniach żywieniowych obowiązujących w USA - mówi Sylwia Pacyna-Szymańska

Zalecenia dotyczące czerwonego mięsa są teraz w USA zupełnie sprzeczne z rekomendacjami globalnymi. Kontrowersyjne są też zalecenia dotyczące tłuszczów.

WAŻNE

Z oceną nowych wytycznych trzeba poczekać

Z oceną piramidy żywieniowej sekretarza Kennedy'ego warto wstrzymać się do momentu, gdy jej wprowadzenie przyniesie wymierne skutki.

- Ocena nowych wytycznych będzie możliwa dopiero po kilku latach, na podstawie badań populacyjnych oraz analizy zmian w częstości występowania otyłości i chorób przewlekłych - mówi Sylwia Pacyna-Szymańska. - Można mieć nadzieję, że nowe zalecenia przyczynią się do zmniejszenia spożycia żywności przetworzonej oraz zwiększenia częstotliwości przygotowywania posiłków w domu.